

Szachinszach Iranu i cesarzowa Iranu zakończyli wizytę w Polsce

Szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr i cesarzowa Iranu Farah Pahlavi zakończyli 26 bm. wizytę oficjalną w Polsce.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

O godz. 10.30 na lotnisko Okęcie wjeżdża w honorowej asyście motocyklistów kolumna samochodów — przybywają: szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr i cesarzowa Iranu Farah Pahlavi, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek z małżonką i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski z małżonką.

W uroczystości pożegnalnej uczestniczą członkowie najwyższych władz PRL.

Orkiestra gra hymny państwowe Iranu i Polski.

Szachinszach Iranu i cesarzowa Iranu zegają się z członkami Rady Państwa, rządu PRL, z korpusem dyplomatycznym.

Zgromadzeni na płycie lotniska warszawiacy powiewają chorągiewkami; rozlegają się okrzyki na cześć przyjacieli polsko-irańskiej. Dostojni Goście i przywódcy naszego kraju wymieniają z mieszkańcami stolicy uściski dłoni.

Przy dźwiękach orkiestry odbywa się defilada kompanii reprezentacyjnej WP.

U wejścia na pokład samolotu szachinszacha Iranu, Moham-



Okuska Fabryka Naczynia Emaliowanych dostarcza miesięcznie 25 tys. wanien i 2 tys. zlewomywaków. Wytwarzane są w kilkunastu kolorach. Załoga bierze udział w Konkursie Do-Ro.

Sopot 77

26 bm. był w Operze Leśnej w Sopocie finałowym dniem przesłuchań konkursowych Festiwalu „Interwizji”. Odbył się konkurs o główną nagrodę „Interwizji” w którym punktowano walory artystyczne piosenek. Następnie wystąpili uczestnicy konkursu płytowego.

Trzeci festiwalowy wieczór zamknął recital gwiazdy brytyjskiej piosenki, Lindy Lewis i ogłoszenie wyników kolejnego plebiscytu telewizyjnej widowni. Laureatką została MARYLA RODOWICZ.

Dziś, w sobotę, kolejny dzień festiwalu „Interwizji”. Znane już będą oceny sądu konkursowego festiwalu; wieczorem odbędzie się koncert laureatów.

„Festyn z Dziennikiem”

7 radycyjnicy, już od pięciu lat, redakcja „DZIENNIKA POLSKIEGO” organizuje w Krynicy — trwające trzy dni — święto swojej gazety. Na program „FESTYNU Z DZIENNIKIEM” składają się cykl imprez kulturalno-artystycznych, sportowych i turystycznych. Tegoroczny „Festyn z Dziennikiem” odbędzie się w Krynicy już za niespełna tydzień — w dniach 2-4 września.

Dla każdego coś milego — tak w skrócie można by określić program imprez „Festynu z Dziennikiem”. A więc odbędą się: występy zespołów ludowych, walki kiermasz książek połączony ze spotkaniami z wybitnymi

mi pisarzami, pokaz mody, konkurs przewodników PTTK, rzeźba plenerowa twórców ludowych, turniej piłki nożnej, zawody lotniarskie, bieg uliczny, rajd samochodowy „Petrochemii”. Będzie też „Bal Gaziarczy” i wiele innych atrakcyjnych imprez. Podczas „Festynu z Dziennikiem” w Krynicy czynny będzie wielki kiermasz handlowo-gastronomiczny ze specjalami kuchni śląskiej.

Zabawa zapowiada się przednia. Na pewno na okres „Festynu z Dziennikiem” do Krynicy przybędzie wielu turystów, w tym czasie mamy przecież dwa dni wolne od pracy. Aby tylko pogoda dopisała.

Konferencja Okrągłego Stołu na temat kultury politycznej odbędzie się w Krakowie

Międzynarodowe Stowarzyszenie Nauk Politycznych (International Political Association — IPSA), utworzone zostało w Paryżu w 1949 roku. Należy doń stowarzyszenia krajowe i członkowie indywidualni. Nasz kraj reprezentuje Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych.

Podstawową formą działalności Międzynarodowego Stowarzyszenia Nauk Politycznych jest organizowanie (co trzy lata) światowych kongresów, oraz innych zebrań naukowych. W przerwach między nimi, odbywają się konferencje tzw. okrągłego stołu.

W oparciu o postanowienia Światowego Kongresu IPSA w Edynburgu w 1976, w bieżącym roku gospodarzem Konferencji Okrągłego Stołu („Round Table”) jest Polska. Decyzja wybrania Krakowa na miejsce

Gena 1 zł

echo



KRAKOWA

ROK XXXII PISMO POPÓLNIOWE Nr 193 (9870)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 27, niedziela 28 sierpnia 1977 r.

Z udziałem politologów z Polski i zagranicy

Wykonawczego IPSA, oraz komisji programowej kolejnego kongresu, który odbędzie się w Moskwie w 1979 roku.

W Konferencji uczestniczy 45 osób z zagranicy, oraz 13 z Polski i około 20 gości z kraju, reprezentantów poszczególnych ośrodków politologicznych.

Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Konferencji jest prof. dr Jerzy Wiatr (przewodniczący ZG PTNP), sekretarzem doc. dr Julian Wielgosz (wicedyrektor Instytutu Nauk Społecznych AGH). Warto dodać, że w Konferencji biorą udział wybitni przedstawiciele z dziedziny nauk politycznych, a wśród nich m.in.: prof. Karl Deutsch, z Uniwersytetu w Harvardzie w USA, prof. Marcel Merle z Sorbony, prof. Georgij Szachinszarow, z-ca kierownika Wydz. Zagranicznego KC KPZR, prof. Klaus von Beyme z Uniwersytetu w Heidelbergu w RFN, prof. Kinhide Mushakoj z Uniwersytetu w Tokio, oraz prof. Gabriel Almond, pionier badań nad kulturą polityczną.

(Bog)



Muzyka w starym Krakowie

SOBOTA
27 SIERPNI
GODZ. 20.30
GALERIA
„KRZYSZTOFORY”
Koncert Trii Smyczkowej

NIEDZIELA
28 SIERPNI
GODZ. 20.30
KRUŻGANKI
KLASZTORU
OO FRANCISZKANÓW
Koncert zespołu Les Menestrels pod dyrekcją Klausu Waltera.

Austriacki zespół Les Menestrels specjalizuje się w wykonaniu muzyki dawnej. Kierownikiem artystycznym zespołu jest Klaus Walter grający na lutni i instrumentach drewnianych. Koncert Les Menestrels jest znakomitą okazją nie tylko do wysłuchania pięknej muzyki,

ale i obejrzenia ciekawego i bogatego instrumentalizmu. Interesująca i ciesząca się dużym uznaniem grupa zaprezentuje koncert poświęcony 600-nej rocznicy śmierci francuskiego kompozytora Guillaume'a de Machaut'a. W pierwszej części koncertu usłyszymy jego balladę.

(Dokończenie na str. 2)



Jeśli tylko dopisuje pogoda — spacer stawkami z Elbląga do Ostródy staje się prawdziwą przyjemnością.

NOCNE SEANSE FILMOWE
w sobotę 27 sierpnia:

- Kino „UCIECHA” godz. 22
- „NIEWINNE”
— włoski dramat —
ostatni film
Luchino Viscontiego
- Kino „WOLNOŚĆ” godz. 22.15
- „POWRÓT RÓŻOWEJ PANTERY”
— angielska komedia kryminalna, z Peterem Sellersem.

K-6284

W 40 rocznicę strajku chłopskiego

10 sierpniowych dni

O sytuacji wsi polskiej w latach pogłębiającego się kryzysu gospodarczego pisał Wincenty Witos: „Polska jest jednym z niewielu krajów w Europie, w których chłop stanowi tak poważną liczebną przebieg, tak na odwrót jest jednym z nielicznych państw, w których z chłopów uczyniono nędzarzy, pozbawiono prawa i wszelkich na losy państwa wpływów.”

Latem 1937 roku, gdy fala strajków robotniczych zaczęła powoli opadać, do walki o swe prawa wystąpili chłopcy.

W atmosferze wzrastających wsi nastrojów antyrządowych, obradujących w styczniu 1937 r. nadzwyczajny Kongres Stronnictwa Ludowego wezwał władze SL do zaostrzenia taktyki aż do strajku rolnego włącznie, w razie niespełnienia istotnych postulatów ludowych. Strajk miał polegać na wstrzymaniu się chłopów od dostarczania na rynek artykułów rolnych, niekupowaniu artykułów przemysłowych, zaniechaniu płacenia podatków i długów. Obawiając się, by akcja bojowa nastawionych chłopów nie przekroczyła ram zamierzonej manifestacji, przywódcy

SL długo zwlekali z ogłoszeniem daty strajku. Decyzję przyspieszyły krwawe wydarzenia w Raławicach, gdzie oddziały policji zaatakowały chłopów zebranych na manifestacji zorganizowanej w kwietniu w rocznicę historycznej bitwy.

15 sierpnia 1937 r. podczas obchodów „Dnia czynu chłopskiego” władze SL ogłosiły 10-dniowy strajk w dn. 16-25 sierpnia. Odezwa spotkała się z natychmiastowym odzwierciedleniem, a zasięg terytorialny strajku był większy niż planowano. Przystąpili doń chłopcy z województw: krakowskiego, kieleckiego, warszawskiego, łódzkiego, bielskiego oraz częściowo poznańskiego, pomorskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Zamiar ruch handlowy pomiędzy miastem i wsią, z powodu braku żywności letnicy

(Dokończenie na str. 2)



Andrzej Bawel, dyrektor Zakładów Przemysłu Bawelnianego „ANDROPOL” dorobił się opinii doskonałego producenta. „ANDROPOL” ma wielu odbiorców u nas i za granicą. Na zdjęciu: Maria Koim obsługująca konia automatycznie. CAF — RYBAK — telefoto

ZE ŚWIATA

PO ZAKOŃCZENIU wizyty w Polsce przybyli w piątek do Czechosłowacji szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr i cesarzowa Iranu Farah Pahlavi.

KAIRSKI dziennik „Al Achbar” poinformował w piątek że w wyniku misji medycynej przywódcy Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaseera Arafata osiągnięto porozumienie, w wyniku którego dojdzie do spotkania odpowiedzialnych przedstawicieli Libii i Egiptu na granicy obu państw.

UCZENNICA Szkoły Podstawowej nr 3 w Puławach, 11-letnia Elżbieta Maczka otrzymała I nagrodę w rozpisany przez Liceum Stowarzyszenia Członków Krzyża Międzynarodowym konkursie na najlepszy rysunek ilustrujący hasło „Humanitaryzm i pokój”. W konkursie uczestniczyło dzieci z 20 krajów. Nagrodę wręczono w Genewie.

Krakowska elektronika

Młodzi inżynierowie stali się nową szansą dla starych zakładów

Z GÓRĄ 50 lat istnieją KOLEJOWE ZAKŁADY ZABEZPIECZENIA RUCHU i ŁĄCZNOŚCI w Krakowie, przechodząc w ciągu swej historii różne etapy wzlotów i upadków. Dziś przedsięwzięcie to, zatrudniające ok. 1100 osób, jedno z 10 analogicznych w PKP — działa na terenie 14 województw Polski południowej. Mimo swego nie najmłodszego wieku, zakłady wcale się nie starzeją. Przeciwnie, grupa młodych inżynierów-entuzjastów, niezwykle ambitnych, spowodowała tu przed 5 laty wręcz rewolucję i od tego momentu — stawiając na rozwój elektroniki, na nowoczesność — KZZRiŁ ma już możliwość niedługiego dołączenia do klubu wytwórców podejmujących trudną i poszukiwaną produkcję.

KZZRiŁ

w Krakowie zajmują się w dziedzinie automatyki montażem urządzeń sterowania ruchem kolejowym (sygnalizacje świetlne, samoczynne blokady itp.), urządzeń elektromagnetycznych (zasilanie dla potrzeb sterowania, elektryczne ogrzewanie rozjazdów, oświetlenie stacji i peronów itp.) oraz zapewnieniem dobrej łączności (telefony, radiotelefony itp.). Ponadto — w ramach produkcji podstawowej — remontami obiektów stacyjnych, a nawet budownictwem kubatury dla potrzeb PKP. Nas jednak interesuje przede wszystkim rozwój elektroniki w tym przedsiębiorstwie.

ZACZĘŁO SIĘ W 1972 R.

Był 1972 rok, kiedy to kilku młodych inżynierów-zapaleńców

porwało się, nie mając żadnych doświadczeń, na opracowanie projektu i produkcję zegarów świetlnych. Przedsięwzięcie udało się. Trzy takie zegary pracują obecnie w Jaworznie, w Spółdzielni im. Dąbrowskiego i w Zakładach w Krakowie. Zastosowano elementy elektroniczne — diody i tyrystory, służące jako czynniki zapalające cyfry. W tym też czasie rozpoczęto wytwarzanie aparatów głośno mówiących do kas biletowych czy przychodni lekarskich.

W rok później, po raz pierwszy, podjęto prace nad konstrukcją informacyjnej tablicy świetlnej, 5-wierszowej, która znalazła się w holu stacji Kraków Gł. W tym czasie elektronika w zakładach zajmowała się ok. 5 osób.

W 1974 r. opracowany zostaje projekt elektronicznego zegara

świetlnego, na podstawie którego wytworzono 4 takie egzemplarze, znajdujące się obecnie w Tarnowie, Dębicy, Krakowie-Płaszowie i Rzeszowie.

Na szerszą skalę prace przy produkcji elektronicznej informacji świetlnej, zbudowanej na hybrydowych układach grubowarstwowych, wg dokumentacji opracowanej przez Centralny Ośrodek Badań i Rozwoju Techniki Kolejnictwa w Warszawie, adaptowanej przez KZZRiŁ — rozpoczęto w 1975 r. W tym czasie w warsztacie elektronicznym znalazło zatrudnienie 25 osób.

Urządzenie zostało wykonane dość szybko, w ciągu 6 miesięcy od podjęcia prac nad opracowaniem dokumentacji warsztatowej. W tym też czasie w KZZRiŁ wyprodukowano 20 sztuk urządzeń blokady liniowej, międzystacyjnej (projekt COBIRTK) zbudowanych również na hybrydowych elementach logicznych.

W 3 LATA PÓŹNIEJ

W listopadzie 1975 r. powstał w zakładach dział konstrukcyjny, którego głównym celem było przygotowywanie i opracowywanie dokumentacji urządzeń elektronicznych, przeznaczonych do produkcji seryjnej.

(Dokończenie na str. 3)

Edward Gierek i Henryk Jabłoński zaproszeni do Iranu

Wspólne dążenie Polski i Iranu do rozszerzenia i pogłębienia współpracy Omówienie komunikatu polsko-irańskiego

Wspólny komunikat polsko-irański podaje na wstępie, że na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, wystosowane w imieniu najwyższych władz PRL, w dniach 22-26 bm. przebywał w Polsce z oficjalną wizytą szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr z cesarzową Iranu.

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i szachinszach Iranu przeprowadzili przyjazne rozmowy, w czasie których dokonali przeglądu aktualnego stanu stosunków polsko-irańskich, ze szczególnym uwzględnieniem problemów gospodarczych oraz omówili możliwości ich dalszego rozwoju. Wymienili także poglądy na temat niektórych

problemów międzynarodowych, interesujących obie strony.

Przewodniczący Rady Państwa i szachinszach Iranu przeprowadzili rozmowy dotyczące dalszego rozwoju stosunków dwustronnych oraz na temat węzłowych problemów międzynarodowych.

Rozmowy przebiegały w przyjaznej atmosferze szczerości, wzajemnego zrozumienia i charakteryzowały się wspólnym dążeniem do rozszerzenia i pogłębienia stosunków polsko-irańskich.

W czasie wizyty podpisano wieloletnią umowę o rozwoju współpracy gospodarczej i przemysłowej oraz program wymiany kulturalnej na lata 1977-79.

W dziedzinie polityki międzynarodowej oba kraje opowiedziały się za konsekwentnym wprowadzeniem w życie zasad pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społeczno-politycznych. Podkreślono znaczenie realizacji Aktu Końcowego KBWE.

Obie strony opowiadały się za radykalnymi postępowaniami w dziedzinie rozbrojenia, zwłaszcza

za zakazem nowych broni masowego rażenia.

Zwrócono uwagę na konieczność ustanowienia sprawiedliwego i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie przez pełną realizację rezolucji ONZ.

Polska i Iran potępiają politykę dyskryminacji rasowej i apartheidu, opowiadają się za przekazaniem władzy dla czarnej większości w Afryce Południowej, za udzieleniem niepodległości Zimbabwie i Namibii.

Szachinszach Iranu wyraził wdzięczność za gościnne przyjęcie w Polsce i zaprosił I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka oraz przewodniczącego Rady Państwa, Henryka Jabłońskiego do złożenia oficjalnej wizyty w Iranie. Zaproszenia zostały przyjęte z zadowoleniem.

Muzyka w starym Krakowie

(Dokończenie ze str. 1)

dy, motety i rondo. W części drugiej — kilka interesujących utworów francuskich z XIII i XIV wieku.

W koncercie wystąpi również Tadeusz Malak, który będzie recytował teksty do utworów wykonywanych przez zespół Les Menestrels.

Koncert odbędzie się w krągankach bazyliki OO Franciszkanów, jednym z najpiękniejszych zabytków krakowskich architektury gotyckiej. Powstałe w wieku XIV zachwycają wspaniałym krzyżowym sklepieniem, częściowo zachowanymi freskami i galerią portretów biskupów krakowskich.

Również jutro, w niedzielę, Kabaret Płwnica pod Baranami da o godz. 23.00 specjalny program dla gości festiwalowych. Wstęp za okazaniem programu koncertów „Muzyki w starym Krakowie”.

Zmarł prof. J. Puget

26 bm. w wieku 73 lat zmarł w Krakowie były wieloletni dziekan Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w naszym mieście, artysta rzeźbiarz — prof. Jacek Puget. Był on laureatem Nagrody Państwowej II stopnia.

Sanjay Gandhi przed sądem

DELHI W piątek rozpoczęła się w stolicy Indii rozprawa sądowa przeciwko synowi Indiry Gandhi, Sanjayowi, oskarżonemu o to, że kontrolowana przez niego firma sprzedawała po wygórowanych cenach środki chemiczne stosowane do oczyszczania wody w Delhi.

Z DALEKOPISU...

W najbliższym czasie „Fiat” wypuści samobieżny pojazd campingowy oraz wprowadzi do produkowanych już modeli silniki wysokoprężne. W Moskwie rozpoczęto budowę pierwszego w ZSRR klimatyzowanego obiektu, w którym zostaną zebrane najbardziej interesujące rośliny kuli ziemskiej.

Cenny dar dla UJ i ASP

Księgozbiór Uniwersytetu Jagiellońskiego wzbogacił się ostatnio o 319 woluminów wydanych w USA i dotyczących historii i kultury Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Te wspaniałe wydane książki i albumy to dar konsulatu Stanów Zjednoczonych AP w Krakowie dla UJ i ASP (93 książkowe katalogi wystaw plastyki zorganizowanych w USA). Wszystkie ofiarowane książki były eksponowane po raz pierwszy na wystawie książki amerykańskiej w Bibliotece Jagiellońskiej, a już od października będzie można wypożyczać je w B.I. oraz bibliotekach instytutowych Uniwersytetu i Akademii Sztuk Pięknych.

co słychać...

W Włoszech wybuchł nowy skandal związany z wydawaniem koncesji na wzniesienie domów dla ofiar trzęsienia ziemi we Friuli. M. in. w więzieniu znalazł się sekretarz specjalnego pełnomocnika rządu, oskarżony o branie sowytych łapówek, dochodzących do 25 mln li-rów!

Z KRAJU

W WARSZAWIE podpisano 26 bm. protokół o współpracy naukowej w latach 1978-1979 pomiędzy Wydziałem i nauk społecznych Polskiej Akademii Nauk i Francuską Ecole des Hautes Etude en Sciences Sociales.

DZIS i jutro odbędzie się w Poznaniu i województwie imprezy związane ze świętem „Trybuny Ludu”.

KOLEJNY pogodny dzień przyniósł dalszą poprawę sytuacji na terenach powodziowych. Obniża się poziom wód w większości rzek, szybciej obsypają zalane i podtopione pola.

W STOLICY rozpoczęło się 26 bm. doroczne spotkanie redaktorów naczelnych gazet młodzieżowych krajów socjalistycznych.

Rolnicy przyspieszają sprzęt zboża

Najlepsze warunki do zbioru zbóż mają obecnie rolnicy północnych i nadmorskich rejonów kraju, gdzie od dłuższego czasu nie ma opadów deszczu, zboża są suche i w zasadzie nie wyległy.

Im dalej w głąb kraju, a zwłaszcza na południowy zachód, gdzie deszcze największe i wystąpiła powódź — warunki zbioru zbóż są coraz trudniejsze. Jednakże i tam rolnicy wykorzystują wszystkie możliwości przyspieszenia zniw.

Okrutna córka

LONDYN Telewizyjnie brytyjscy obejrzeni ostatnio udoświadczony przez policję, film, ukazujący kobietę, która skłania swą starą matkę do samobójstwa po to, by odziedziczyć po niej 40 tys. funtów. Półgłówna nakręca ten film za pomocą minikamery, wielkości ołówka, umieszczonej w ścianie pokoju w domu starców, w którym mieszkała stara kobieta.

61-letnia Volande Mac Shane przyjechała do swej 87-letniej matki, Ethel Mott, przywiozła jej 15 tabletek nasennych, ukrytych w pudełku z czekoladkami i zażądała, aby matka zażyła wszystkie tabletki od razu. Córka perswadowała matkę, iż „ludzie robią to na lewo i na prawo. Powinnaś uczynić to także, bo twoje zdrowie będzie się pogarszać”. Po wyjściu córki stara kobieta tabletki wyrzuciła.

Ethel Mott zmarła niedawno na serce. Jej córka została w lutym br. skazana na 2 lata więzienia za nakłanianie matki do samobójstwa.

ZAKOŃCZYŁ się w Warszawie XV Kongres Światowej Organizacji Wychowania Przemysłowego (OMEP). Przewodniczącą Polskiej Sekcji Bilińska powołana została do władz tej organizacji — jako wiceprzewodnicząca d/s krajów Europy północnej.

E. Gierek przyjął W. Mischnicka

26 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce przewodniczącego Irackiej parlamentarnej Partii Wolnych Demokratów (EDP) w Bundestagu, Wolfganga Mischnicka.

W spotkaniu uczestniczył przewodniczący CK SD, Tadeusz W. Młynczak.

Głównym tematem rozmowy były problemy pogłębienia procesu normalizacji stosunków między PRL a RFN oraz rozwoju współpracy między obu państwami, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

Podkreślono, że dla pomyślnego kształtowania się tych procesów ważne znaczenie mają kontakty przedstawicieli parlamentów obu krajów.

Rozmowa przebiegała w rzeczowej, konstruktywnej atmosferze.

Obecny był ambasador RFN w Polsce Werner Ahrens.

Kongres Badań Regionalnych zakończył obrady

Wczoraj zakończył swe czterodniowe obrady, odbywający się w Krakowie, XVII Kongres Badań Regionalnych.

Uczestnicy tego spotkania uczonych z całego świata uzgodnili, że należy najbliższe badania skoncentrować na problemach regionalnych i przestrzennych Europy.

Prezydium Kongresu podkreśliło wysoką rangę naukową tegorocznego spotkania, 50 zaprezentowanych referatów wniosło trwały wkład w rozwój badań regionalnych i ich metodologię.

Z dużym uznaniem uczestnicy Kongresu wyrażali się o organizatorach, określając Kraków znakomitą miastem na tego typu spotkania naukowe.

Z SALI KONCERTOWEJ

Orkiestra kameralna na Wawelu

Tradycyjny układ Koncertów Wawelskich — muzyka i słowo — odbiegł podczas wczorajszego koncertu od reguły: program całego wieczoru wypełniony był muzyką. W wykonaniu kameralistów pod dyrekcją Jerzego Maksymiliana usłyszeliśmy utwory najwybitniejszych przedstawicieli baroku (J. S. Bach — VI Koncert Brandenburski) i klasycyzmu (J. Haydn — Symfonia nr 49 „La Passione” oraz W. A. Mozart — Koncert skrzypcowy „D-dur KV 218).

Wysłuchany przez nas piękny VI Koncert Brandenburski wprowadził słuchaczy w uroczysty nastrój. Koncert ten, jak również następująca po nim Symfonia utrzymane są w podobnym, ciemnym kolorystycznie brzmieniu. Zarówno dyrygent jak i instrumentalisci z dużym wycieniem stylu i ekspresją wydobili dramatyzm zawarty w Symfonii. Bogactwo treści i barw znalazło znakomitych interpretatorów.

Zmiana nastroju przyniosła drugą część wieczoru — błyskotliwy, efektowny, wdzięczny dla wirtuozów Koncert skrzypcowy Mozarta. Solistą był tu pierwszy skrzypek orkiestry kameralnej — Zbigniew Czapczyński, obdarzony dużą muzikalnością i dysponujący ładnym dźwiękiem.

Oprócz dzieł dobrze nam znanych, usłyszeliśmy na koniec ciekawostkę: mało grywaną II sonatę Rossiniego, kompozytora „ojazdzącego się nam przede wszystkim z twórczością opero-

W 40 rocznicę strajku chłopskiego

(Dokończenie ze str. 1)

zaczęli masowo opuszczać uzdrowiska Podhala. Po wsiach gromady chłopów manifestowały przeciwko polityce sanacyjnego rządu.

Ruch ludowy spotkał się z aktywnym poparciem klasy robotniczej. Strajki solidarnościowe podjęli robotnicy wielu zakładów Krakowa, Skawiny, Bochni, Tarnowa, Kielc i in. miast.

Najsilniejszym ośrodkiem strajku ludowego była zachodnia i południowa Małopolska. Tam też władze państwa, uznawszy ruch chłopski za bezpośrednie zagrożenie dla obozu sanacyjnego, skierowały silne oddziały policji. Do najostrzejszych starć z manifestującymi chłopami doszło w Kasince Małej pow. Limanowa, Muninie i Majdanie Sieniawskim pow. Jarosław, Kurowie pow. Bochnia, Tylmanowej pow. Nowy Targ, Dydnia i Narwie pow. Brzozów, Grębowie pow. Tarnobrzeg, Gnojnicie pow. Dębica, Zakliczynie pow. Brzesko.

Oficjalny komunikat donosił o 188 wystąpieniach „bojówce chłopskie” i o 36 więzionych starciach z policją, w wyniku których zginęło 41 osób. Dane te znacznie obniżone i nie uwzględniające setek rannych ani tysięcy aresztowanych.

„Nasz nowy czyn chłopski — głosiła odezwa SL proklamująca strajk — ten nasz 10-dniowy strajk chłopski musi być początkiem do przywrócenia chłopu w Polsce praw do życia, współgospodarstwa, a krajowi ludu, porządku i bezpieczeństwa”.

Środkami jakich użyto dla stłumienia ruchu ludowego sprawiły, że wydarzenia sierpniowe, wbrew oczekiwaniom chłopów, zaogniły jeszcze bardziej stosunki między wsią a sanacyjnym rządem.

W związku z 40 rocznicą Wielkiego Strajku Chłopskiego, w niedzielę 28 sierpnia br. w Komornikach (gmina Raciechowice) odbędzie się uroczystości jubileuszowe. Uczestniczący w spotkaniu złoży kwiaty pod pomnikiem ofiar strajku w Gruszowie. (as)

OD NIEDZIAŁA

Program akcji przeciwko „apartheidowi” przyjęły przez XXXI sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, wezwał wszystkie rządy do bojkotu wszelkiego rodzaju powiązań i kontaktów z rasistowską Republiką Południowej Afryki. Apartheid — podkreśla wspomniany dokument — podobnie jak niewolnictwo — jest zbrodnią przeciwko ludzkości i musi być wykorzystany.

Apartheid (rozdzielenie, odgraniczenie) — to współczesna postać niewolnictwa, stosowana przez rasistowski reżim białych w Republice Południowej Afryki; przejawia się w formie segregacji rasowej, dyskryminacji ludności czarnoskórej, pozbawienia ich podstawowych praw obywatelskich.

W Lagos, stolicy Nigerii, obradowała światowa konferencja przeciwko apartheidowi, zwołana m. in. z inicjatywy ONZ. Za stołem obrad zasiadli delegaci ok. 70 krajów.

O wielkim znaczeniu walki z apartheidem, dla umocnienia międzynarodowego pokoju, mówił na tej konferencji, sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim.

ne ogłoszone przez ONZ wskazują, że w ostatnich latach znacznie wzrosły zagraniczne nakłady inwestycyjne na terenie RPA ze strony różnych państw skupionych w EWG, a w szczególności W. Brytanii, Francji i Szwajcarii oraz firm amerykańskich.

RPA posiada ośrodek wzbogacenia uranu. Nie jest tajem-

APARTHEID I BOMBA

nica, że firma STEAG w RFN podpisała w poprzednich latach umowę z RPA o współpracę w sprawie technologii uzyskiwania wzbogaconego uranu, potrzebnego do produkcji broni atomowej. W USA trwają dochodzenia w sprawie przemytu uranu do Izraela; do starczyteliem wzbogaconego uranu m. in. właśnie do Izraela, były dotąd amerykańskie zakłady w mieście Apollo (stan Pensylwania) — informuje „Washington Star”. Z kolei Izrael kontynuuje współpracę gospodarczą, wojskową i polityczną z RPA. (Tel Awiw nie wysłał swojego przedstawiciela na konferencję w Lagos, obawiając się ostrej krytyki za popieranie reżimu Vorstera w RPA).

Światowa opinia publiczna z niepokojem śledzi obecne przy-

gotowania RPA do produkcji i dokonania próbnej eksplozji atomowej.

Ogłoszone przez Agencję TASS oświadczenie stwierdza, m. in.: „Kierownictwo Związku Radzieckiego uważa, że wszystkie państwa ONZ, a także międzynarodowa opinia społeczna, powinny niezwłocznie dołożyć starań, aby nie dopuścić do produkcji w RPA broni jądrowej i zapobiec groźbie jej rozprzestrzeniania”.

Władze RPA usiłują powstrzymać wzmagające się ruchy narodowowyzwoleńcze w Zimbabwie (Rodezji), Namibii i

również minister spraw zagranicznych Francji Louis de Guiringaud, wyrażając zaniepokojenie z powodu atomowych planów Pretorii.

Jednakże, mimo protestów światowej opinii publicznej i ostrzeżeń wystosowanych przez niektóre rządy krajów zachodnich, koncerny przemysłowo-finansowe USA i Europy zachodniej stale zasilają gospodarkę RPA, rozwijaną z perspektywą produkcji broni atomowej na własnym podwórku.

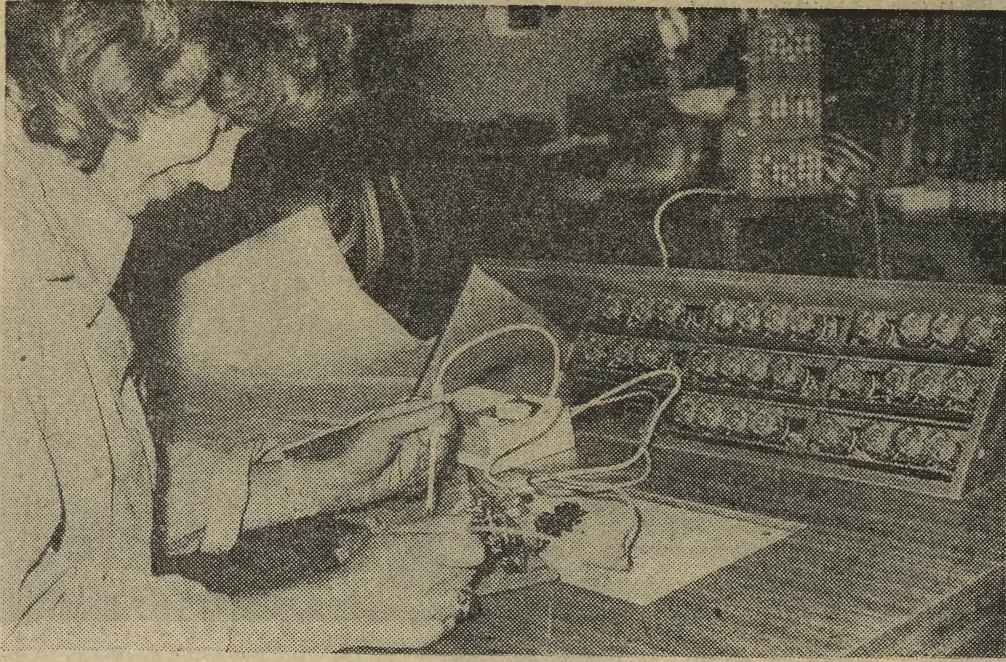
Republika Południowej Afryki dotąd nie przystąpiła do układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Oficjalne czynniki na Zachodzie odżegnywały się od jakiegokolwiek powiązań z RPA. Ale w parze z głośnymi oświadczeniami nie deklarują gotowości przyłączenia się do całkowitej blokady gospodarczej w stosunku do RPA.

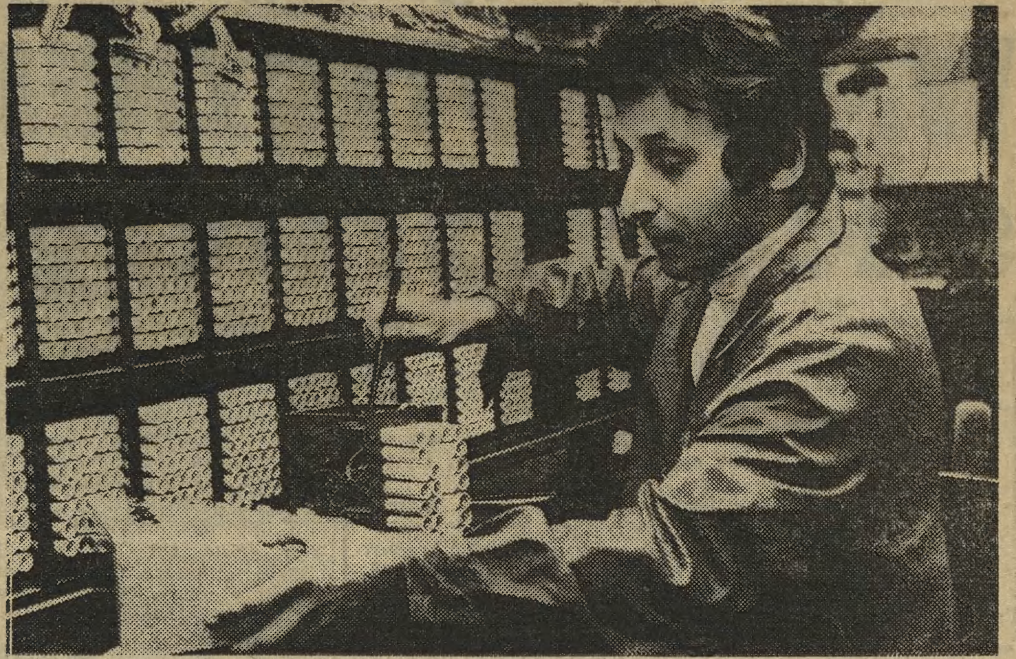
Agencje zachodnie wiele piszą na temat doniesień o atomowych planach Pretorii. Równocześnie cytują zaprzeczenia ze strony RPA. Ale — na co zwracają uwagę obserwatorzy — tego rodzaju plany są zgodne z dotychczasową polityką zbrojeni w RPA.

Trwają już przygotowania do Sesji Specjalnej ONZ w sprawie rozbrojenia. Opinia światowa wiąże wielkie nadzieje w zwołaniu Światowej Konferencji Rozbrojeniowej. (zb)

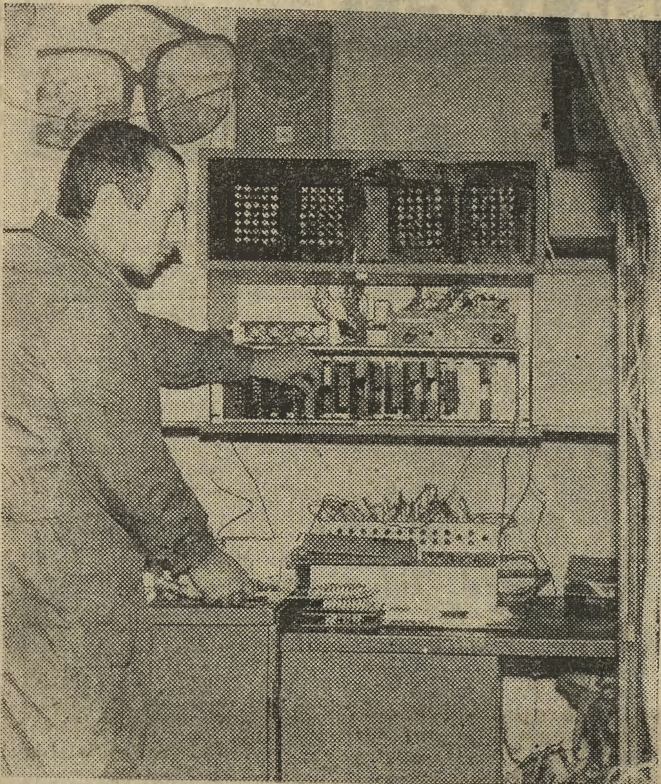
1234567 DO SOBOTY



Alicja Kaczmarczyk, monter podzespołów elektronicznych, podczas sprawdzania pulpitu sterowniczego tablicy świetlnej.



Monter Zdzisław Kijak kontroluje na testerze pracę panelu tablicy świetlnej.



Marek Bychawski, monter, w trakcie próby pracy zegara świetlnego.

Krakowska elektronika

Młodzi inżynierowie stali się nową szansą dla starych zakładów

(Dokończenie ze str. 1)

Niebawem rozpoczęto — w styczniu 1976 r. — wytwarzanie elektronicznych zegarów wtórnych, opartych na nowych, zunifikowanych układach logicznych, z możliwością zastosowania ich później i w innych urządzeniach. Równoległe opracowywano koncepcję nowej tablicy świetlnej o 3 wierszach i automatycznym przesuwie informacji świetlnej, opartej na nowocześniejszych rozwiązaniach

elektronicznych i mechanicznych.

Pierwsze takie urządzenie nowego typu zostało zamontowane w stacji PKP w Zakopanem w grudniu 1976 r. Następnie jest w trakcie montażu w stacji kolejowej Sosnowiec Gł. Kolejne dwie takie tablice właśnie powstają w Zakładach.

Mysli się obecnie nad unowocześnieniem tablic przez zastąpienie układów hybrydowych grubowarstwowych układami scalonymi cienkowarstwowymi. Zmniejszy to wybitnie koszty i wymiary oraz ciężar urządzenia. W tym też czasie przeprowadzono modyfikację zegarów świetlnych; zminiaturyzowano także blokadę liniową między stacją a 10 sztuk urządzeń tej nowej blokady opuściło Zakłady w maju br.

PIERWSZE SUKCESY

Tak więc konsekwencja i zapal działania doprowadziły do pierwszych, znaczących sukcesów. Złożyło się na nie uruchomienie produkcji:

- ◆ zegarów świetlnych,
- ◆ tablic świetlnych,
- ◆ urządzeń blokady między-stacyjnej.

Wyroby te są już na przyzwyczajonym poziomie, a prawdopodobnie zegary KZZRiŁ zostaną zaprezentowane po raz pierwszy szerszej widowni podczas Targów Poznańskich w 1978 r. Ponadto do pozytywów trzeba zaliczyć przejęcie produkcji elektronicznej blokady i jej zminiaturyzowanie we własnym zakresie.

Jeszcze w tym roku przeprowadzone zostaną — przy udziale COBiRTK w Warszawie — pełne próby i badania na modelowych urządzeniach blokady oraz urządzeniach zmiany kierunku ruchu na linii kolejowej Warszawa-Radom. Po uzyskaniu prawidłowych wyników i dopuszczeniu urządzeń przez branżową komisję doradczą, przewiduje się rozpoczęcie od 1978 r. seryjnej produkcji tej aparatury.

Natomiast jeszcze w 1977 r. zaczęło się wytwarzanie w Zakładach samodzielnego, bardzo nowoczesnego, kwarcowego — więc niezwykle dokładnych — zegarów świetlnych z 20 wyswietlaczami, o dużej dokładności pracy, zbudowanych na najnowszych układach scalonych. Zegary te są uniwersalne i mogą być wykorzystane nie tylko na dworcach PKP, PKS czy MPK, ale także na stadionach i w halach sportowych, pawilonach handlowych lub zakładach pracy.

Przymierzają się również konstruktorzy Zakładów do podjęcia seryjnej produkcji urządzeń — pomysłu opatentowanego przez prof. Eugeniusza Horoszkę z AGH, który współpracuje z KZZRiŁ — indukcyjnego ogrzewania rozjazdów. Próby i badania wypadły obiecująco. Innych koncepcji nie zdradzajmy, aby nie zapeszyć.

Warto zaznaczyć, że obecnie udział elementów elektronicznych w tej produkcji wynosi blisko 25 proc. i będzie szybko wzrastał.

WSPÓLNE DZIEŁO

Na razie załoga, zajmująca się tą produkcją, ma bardzo trudne warunki, gdyż mieści się w prowizorycznych barakach. Już niedługo nastąpią zmiany. Rośnie nowa baza KZZRiŁ przy ul. Wielickiej. Oprócz zaplecza, magazynów i części administracyjno-socjalnej, w jednej dużej hali zajmą miejsca elektronicy. Inwestycję tę realizuje Krak. Przedsięb. Budownictwa Przemysłowego nr 1.

Nawet w złych warunkach lokalowych można wiele zdziałać, gdy dobierze się zespół zdolnych, pracowitych i umiejących ze sobą współdziałać osób. Dyrektor KZZRiŁ — mgr inż. Jan PYCIOR — jest pełen optymizmu. Posiada wielu bardzo dobrych fachowców. Na specjalne wyróżnienie z pewnością zasłużył szef grupy konstruktorów-elektroników inż. Wiesław STEFAŃSKI podobnie jak inż. Aleksander LISZKA czy inż. Ryszard RAŻNIAK, a także brygadziści Edward ZYGIEL i wielu innych.

KZZRiŁ wiąże ściśle kontakty z licznymi placówkami w kraju

— m. in. Zakładami Komputerowymi w Zabrzu i wrocławskim „Elwro”.

*
Młodym krakowskim elektronikom z KZZRiŁ życzymy dalszych sukcesów. Do wielkiej czwórki znanych producentów tej branży w naszym mieście — a więc „Telpodu”, KFAP, „Polonu” i „Telosu” — przybędą już niedługo nowi partnerzy. Wśród nich z pewnością opisywane dzisiaj Zakłady. Bra-wo!

JAN FRENKEL

Zdjęcia: M. KASZOWSKI

Bakterie mogą mieć katar

W Tarnowskich Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Powin” do pracy zaprzęgnięto bakterie. Miliony bakterii karmionych co pewien czas porcjami spirytusu, gnieźdząc się na bukowych wiorach w dwóch wysmukłych generatorach, pracujące w ciągu 120 godzin wytwarzają kolejną porcję octu. W ciągu roku napętnia się nim ponad 7 mln butelek. Jest to najliczniejsza załoga, z którą fachowcy mają zresztą sporo kłopotów.

Bakterie octowe są ogromnie kapryśne. Wystarczy chwilowy brak prądu, aby nabawiły się... kataru. Dłuższa przerwa w dostawie energii powoduje ich śmierć. Zmiana zawartości powietrza atmosferycznego, na co ogromny wpływ mają pobliskie „Azoty”, powoduje zmniejszenie wydajności ich pracy. Bakterie chorują i wówczas proces wytwarzania partii octu trwa o wiele dłużej. Gdyby wymarły, co w „Powinie” nie zdarzyło się od 20 lat, przerwa w produkcji trwałaby pół roku. Dlatego myśli się w zakładzie o zmianie technologii produkcji octu poprzez zastosowanie tzw. metody acetylatorowej, w której nie ma miejsca dla kapryśnych bakterii. Metoda ta jest szybsza i bardziej wydajna, ale — jak twierdzą pracownicy — nie zapewni tej romantyki, jaką mają pracując z milionem żywych, mikroskopijnych organizmów.

(1)

Od najdawniejszych czasów, dowódców i żołnierzy pełniących określone funkcje w hierarchii wojskowej wyróżniały specjalne symbole. Z biegiem wieków przekształciły się one w dystynkcje oznaczające stopień

chorążych, których odznaką były nadziaki na krótkiej rękojeści i kolorowe pęki końskiego wlosia na hełmach. Rotmistrzowie i ich zastępcy — porucznicy dowodzący większymi od pocz- tów oddziałami odznaczali

wraz z czapką lub z buńczukiem. Odznakami oficerskimi w piechocie były wówczas różne rodzaje broni białej: szponton, partyzany i halabardy.

Znacznym zmianom uległy odznaki stopni wojsko-

sili podwójne szlify, czyli naramienniki oraz wężyki zwane hakami, oficerowie starsi zaś pojedynczy szlif i odpowiednią ilość pasków.

W armii Księstwa Warszawskiego szlify oficerskie zastąpiono epoletami ozdobionymi frędzlami. W sierpniu 1831 r. ustanowiono odznakę stopnia naczelnego wodza.

Wyobrażała ona podwójny wężyk i skrzyżowane dwie buławy hetmańskie.

Po odzyskaniu niepodległości zaczęto nosić oznaki stopni wojskowych na czapce i naramiennikach w formie naszywek, galonów i gwiazdek. Generałowie i oficerowie nosili na spodniach podwójne lampasy, a na kolanach wężyki.

Z niewielkimi zmianami oznaki te przejęło ludowe Wojsko Polskie.

Z żołnierskiej szkatuły

Skąd się wzięły gwiazdki, belki i wężyki

wojskowy. W Polsce piastowskiej wojsko zorganizowane było systemem dziesiętnym. Najmniejszy oddział liczył 10 wojów, a jego dowódcą tzw. dziesiętnik wyróżniał się czerwonym pasem i kolorową kopią Sredniowieczną kawalerię tworzyły poczty ryckie kierowane przez

się buczykami w kształcie metalowej gruszki na drewnianym trzonku.

Dowódcy wojskowi w latach Rzeczypospolitej szlacheckiej — hetmani, posiadali jako odznakę swej władzy specjalny strój i buławę. Na obozowiskach przed ich namiotami ustawiano żerdź z orlim lub żurawim skrzydłem

wych po roku 1776. Rola symbolu stopnia zaczęły pełnić różnorodne elementy munduru wojskowego: szarfy, ryngrafy, aksebanty i temblaki oraz wyłogi i galony.

Narodowy ubiór i ujednolicone dystynkcje wprowadził Sejm Czteroletni. Od tego czasu generałowie np. no-

Jedna z 360 tysięcy W BIBLIOTECZNEJ skarbnicy

W Kraju Rad jest 360 tys. bibliotek. Wśród nich jest jedna szczególna. Jest to jeden z największych zbiorów książek w ZSRR — WSZECHZWIĄZKOWA PAŃSTWOWA BIBLIOTEKA LITERATURY OBEJ.

„Z zadowoleniem widziałem moje książki tutaj, tak daleko od miejsca, gdzie się narodziły: kultura zbliża książki i ludzi. Pablo Neruda”.

„Chciałbym wyrazić głęboki zachwyt dla dzieła, którego dokonała biblioteka i jej pracownicy: jest to dzieło wyjątkowe, którego mogą pozazdrościć naukowcy wielu krajów, dzieło, za które każdy z nas powinien wyrazić swe uznanie. Akademię André Mason, Francja”.

Są to wpisy do księgi pamiątkowej biblioteki.

ZNAJDUJE SIĘ ona w centrum Moskwy, w budynku, przyciągającym uwagę pięknym architekturą. Znajduje się tu jeden z największych zbiorów książek zagranicznych. W jego skład wchodzi 5 mln edycji w 132 językach świata. Z 90 krajów biblioteka sprowadza 3500 tytułów gazet i czasopism.

Rozmawiam z pracownikiem biblioteki.

— Czy biblioteka ma powodzenie?

— Na to nie narzekamy. Sale czytelników są zawsze zapelnione.

W ciągu roku odwiedza ją około 60 tys. osób.

Zamówienia czytelników na potrzebne im książki realizuje się tu w ciągu 20–30 minut.

Jest to szybko, jeśli weźmie się pod uwagę, że zbiory znajdują

się na siedmiu podziemnych piętrach, a łączna długość półek z książkami wynosi 90 kilometrów. Bez windy, szybkiego przenośnika i poczty pneumatycznej praca byłaby tu bardzo trudna.

JAK WYGLĄDA codzienna, powszednia praca takiego wielkiego i skomplikowanego organizmu?

W sali literatury informacyjnej nie milknie telefon, siedzą tam bibliografowie, udzielają oni najróżniejszych informacji — pisemnych i ustnych — czytelnikom, bibliotekom, instytucjom naukowym. Informacji tego rodzaju w ciągu roku udzielają się 50 tys.

W miejscowej drukarni przygotowuje się dla prasy kolejny numer „Ekspres-Informacji”, która informuje o nowych książkach pisarzy zagranicznych.

W sali konferencyjnej trwają przygotowania do wieczoru dramatycznej zagranicznej. Artyści powtarzają w języku oryginalu sztukę „Dozorca” Harolda Pintera. Bibliotekę często nazywają klubem międzynarodowym. Wieczory, poświęcone twórczości pisarzy zagranicznych, są okazją do poznania sztuki tego czy innego kraju, są nieodłączną częścią pracy biblioteki.

HISTORIA tej biblioteki zaczyna się w pierwszych latach władzy radzieckiej. W 1921 roku powstała biblioteka neofilo-

logiczna. Organizowała ona kółka nauki języków obcych, prowadziła konsultacje dla tych, którzy chcieli zajmować się literaturą obcą, organizowała seminaria, konferencje, wieczory. Później na jej bazie powstał w Moskwie Instytut Języków Obcych.

W 1948 roku biblioteka otrzymała status wszechzwiązkowej i stała się centralnym zbiorem literatury obcej. Od tej pory zaczęła się jej sława międzynarodowa.

— Co roku nasze zbiory — mówi sekretarz naukowy biblioteki Władimir Skorodenko — zwiększają się o 70–80 tys. książek. Na ich zakup i utrzymanie biblioteki państwo co roku wydaje ponad 1,5 mln rubli.

WSZECHZWIĄZKOWA Państwowa Biblioteka Literatury Obcej ma status instytutu naukowo-badawczego, prowadzi się więc tu szeroko zakrojone prace naukowe. Poza tym biblioteka wydaje 20 czasopism bibliograficznych i biuletynów, które są interesujące dla specjalistów i dla szerokiego kręgu czytelników. Takie serie, jak „Pisarze krajów zachodnich”, „Współczesna literatura piękna za granicą” pomagają czytelnikom w zorientowaniu się w świecie książek zagranicznych, zapoznają z ich autorami.

(W.A.)



KONCERT SKRZYPCOWY

CO MASZ NA MYŚLI

W tajnej służbie

Czwartek XXXX

Najnowszy tom prozy Władysława Terleckiego znów oddał nas w historię, tropem znanym już z książek poprzednich, choćby „Dwóch głów ptaka”, „Powrotu z Carskiego Siola”, „Czarnego romansu”. Dokładniej — w lata okalające powstanie styczniowe, w problemy związane z wielką polityką tego okresu. Dlaczego właśnie tam? Poszukajmy odpowiedzi w „Sylwetkach politycznych XIX wieku” Króla i Karpłńskiego, w rozdziale „Aleksander Wielopolski” (nota bene jest to bohater jednego z opowiadań omawianej książki Terleckiego): „Historie tych kilku lat między 1861 a 1864 przeżyliśmy wciąż od nowa. Trudno zdobyć się na spokojny i obiektywny pogląd na tamte wydarzenia. Największa chyba tragedia w nowożytnych dziejach Pol-

ski — powstanie styczniowe, wciąż jest przedmiotem sporów i interpretacji zasadniczo odmiennych, wręcz rozbieżnych. Powstanie zamknęło epokę w polskiej działalności politycznej, epokę wczesnoromantyczną. Po jego upadku powstają ruchy umysłowe, których dziedzictwem są ideowe opinie i kształt społecznej mentalności czasów dzisiejszych”.

To jest powód tzw. zewnętrzny. Sięganie w historię ma jednak także inne uzasadnienie. Posłuchajmy na odmianę samego Terleckiego; oto wypowiedź bohatera-narratora pierwszego z opowiadań zbioru „Rośnie las”: „Muszę powiedzieć, że jestem zwolennikiem jasnego widzenia tego, co zdarzyło się dawniej i co poprzez sam fakt istnienia zaciążyło na moich myślach, a może i na wyborach. Nie lubię sytuacji wymykających się kontroli. Tych, które wykraczają poza moje umiejętności odnajdywania przyczyn. Uważam, że historię nie powinni się zajmować ludzie, którzy szukają racji postępowania w dramacie psychologicznym”.

Ponieważ jest to wypowiedź tylko jednej postaci literackiej, trudno utożsamiać z nią (co potwierdzi teoria literatury) poglądy samego pisarza. Ale jest, jak myślę, sporo prawdy i samego autora w tej wypowiedzi jego bohatera. O tyle nie do końca, że jednak prozę Terleckiego wypełniają przede wszystkim żywi ludzie, uwikłani w psychologiczne problemy, w wybory ideowe, moralne. I jeśli jest faktem, że książki autora „Dwóch głów ptaka” traktują przede wszystkim o mechanizmach polityki (więc i historii), że ludzie są tam przeważnie nosicielami pewnych decyzji, wykonawcami jakichś nadrzędnych konieczności, z którymi się utożsamiają lub z nimi walczą, to właśnie w nich, żywych ludziach dokonują się najważniejsze dramaty tych powieści i opowiadań.

A teraz konkretnie: o czym pisze Terlecki? „Rośnie las” składa się z czterech opowiadań, w których mówi się o różnych wariantach zapobiegania spiskom rewolucyjnym, w ogóle o ruchu podziemnym, próbach walki wywoleńczych, nawet politycznej anarchii. Czyli jest to jakby krótki kurs wykładu o tym, że w pewnych układach politycznych aparat ucisku wypracowuje sobie takie formy działania zachowawczego, które — nakierowane na uniekształcenie odruchów wolnościowych — doprowadzają te ruchy do klęski. Nie tylko w wielkim wymiarze tragedii narodowych (np. powstanie styczniowe). Także w wymiarach konkretnych, jednostkowych, aż nadto „ludzkich” (bohaterka opowiadania „Siedziwo”). Zwią-

my: są to czasy reżimu carskiego, dekabrysty od kilkudziesięciu lat przebywają na zesłaniu, niektórzy już nie żyją, w Królestwie Polskim po klęsce powstania listopadowego pojawiają się koncepcje rusofilskie, „pracy od podstaw”, ewolucyjnego przygotowywania narodu polskiego do przetrwania — aż po teorie słowiańskie, głoszące konieczność zerwania z mrzonkami narodowościowymi w imię potęczenia się narodów słowiańskich w jedno potężne państwo (ilu wiedzieli, że rządy i tak byliby sprawował car?). Tak, powstańcy wszelkiego kalibru nie mieli prawie żadnych szans. Cóż z tego, że drukowali podziemne gazety, książki, że wykonywali wyroki na zdradźcach? Carat i policja sprężnięte w aparat ucisku dawały skuteczną gwarancję niepowodzeń takich akcji.

Bohaterami prawie wszystkich opowiadań są politycy względnie wysocy funkcjonariusze tajnych służb, którzy mają jasność, że w tym jedynym danym życiu tylko współpraca z caratem ma jakiś sens. I tylko z niejasnych powodów to oni z reguły są ludźmi prawdziwie przegrany.

TADEUSZ NYCZEK

Władysław Terlecki: „Rośnie las”. PIW, W-wa 1977.

Międzynarodowe Muzeum Oporu im. S. Allende

Dawny pałac papieski w Awinionie (Francja) gości w swych salach Międzynarodowe Muzeum Oporu im. Salvadora Allende. Muzeum to obejmujące zbiory złożone z darów artystów z różnych krajów, pomyślane jest jako emigracyjna kontynuacja działalności „Muzeum Solidarności” utworzonego w Santiago w okresie prezydentury Salvadora Allende. Ma być ono również symbolem i wyrazem poparcia udzielanego przez intelektualistów i artystów całego świata dla walki narodu chilijskiego.

W Awinionie, podobnie jak poprzednio w czasie festiwalu w Nancy, eksponowane są dzieła 150 artystów, wśród których są Arroyo, Adami, Cremonini, Corneille, Degottex, Lam, Helion, Motta, Monory, Vieira da Silva i in. Wystawie towarzyszy ekspozycja tkanin artystycznych wykonanych przez grupę kobiet chilijskich. Z Awinionu wystawa przeniesiona zostanie do Hiszpanii i eksponowana w Barcelonie i Madrycie wraz z dziełami 175 malarzy hiszpańskich. Następnie zbiory przewiezione będą do Meksyku i wystawione w stolicy tego kraju wraz z pracami artystów latynoamerykańskich.

Polonica w Padwie

Wiele polskich nazwisk widnieje na ścianach starożytnego uniwersytetu w Padwie (Włochy), w którym kształcili się luminarze doby zyguntowskiej. Wśród tarcz herbowych i napisów występują nazwiska takie jak Kristoforus Sobiekiurski, Ignatius Komorowski a Komorów, Georgiuw Szornel de Popkowie, Andrea Naruszewicz, Johannes ab Ozorków Szczaniński, Aleksander Nicolaus Comes de Tenczyn Ossoliński, Joanes Grapowicki, Jo Saria Zamoseio.

Chłuba uniwersytetu są późniejsi królowie polscy: Stefan Batory i Jan Sobieski, wychowankowie starej uczelni, których posągi ustawione w 1784 i 1789 r. przez króla Stanisława Augusta, do dziś stoją na wielkim Placu Prato della Valle przed bazyliką Santo Giustino.

Walka z grabieżcą skarbów kultury w Grecji

Władze greckie opracowują nowe przepisy mające na celu ochronę zabytków dawnej kultury, znajdujących się od wieków na dnie morskim. Nielegalne poszukiwania tych zaby-

tków nasiliły się zwłaszcza w ciągu ubiegłych kilku lat, podczas których międzynarodowe gangi przemytnicze, mające siedziby we Włoszech, RFN, Holandii oraz St. Zjednoczonych przemycały za granicę pamiątki greckiej kultury, znajdujące chętnych nabywców w wielu krajach.

Obowiązujące obecnie przepisy uznane zostały za niewystarczające i zbyt pobłażliwe. Kary więzienia do 6 miesięcy względnie grzywna w wysokości 40 tys. drachm nie stanowiły problemu dla skazanego, zbijającego ogromne sumy na przemyśle. Płacono chętnie, aby później z jeszcze większą goryliwością uprawiać dawny proceder.

W świetle nowej ustawy kara za grabież zabytków obejmować będzie łączną karę więzienia i grzywny, które wymierzane będą na tej samej zasadzie jak za nielegalne transakcje dziełami sztuki znalezionymi w ziemi.

Władze zdają sobie jednak sprawę, że walka z przemytem, nawet w świetle nowej ustawy nie będzie łatwa. Międzynarodowe gangi współpracują z tzw. „turystami”, którzy pod pozorem zwiedzania kraju prowadzą poszukiwania

podmorskich skarbów w regionach słabo kontrolowanych. Większość międzynarodowych organizacji przemytniczych kierowana jest przez doświadczonych... naukowców, doskonale zorientowanych o wartości i miejscu ewentualnego znaleziska.

Dowodem, że precyzyjnie zaplanowana grabież przynosiła bogaty „plon” są tysiące cennych przedmiotów — zabytków starożytnej kultury, które zapełniają zagraniczne muzea oraz prywatne kolekcje w wielu krajach. (md)

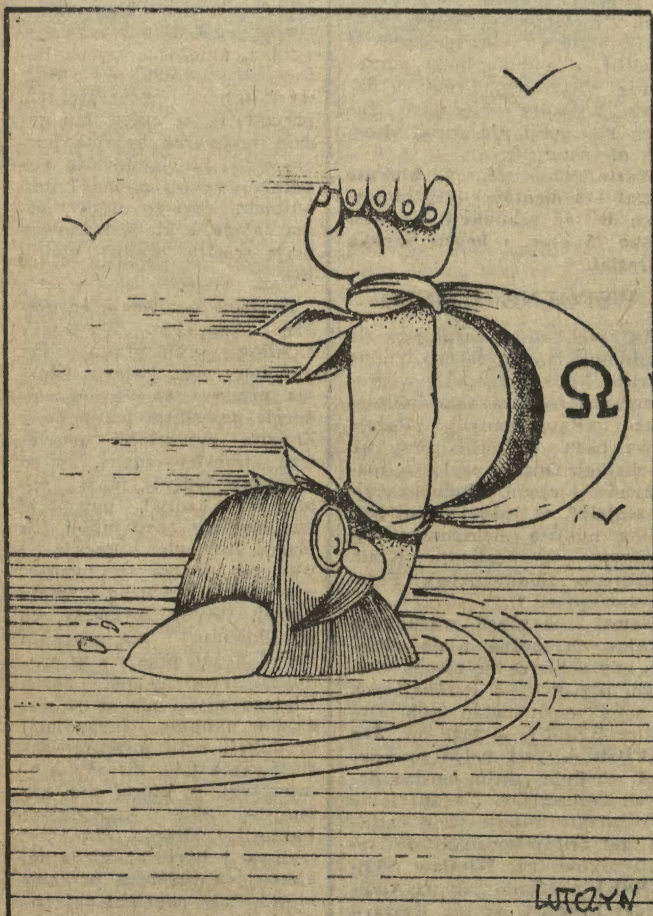
Przewodnik po Pradze

140 lat temu ukazał się pierwszy przewodnik po Pradze, którego autorem był Franz Klutschak. Praga, stolica królestwa czeskiego, liczyła wówczas 170 tys. mieszkańców. Od tego czasu wydano ogółem 300 przewodników po stolicy CSRS, z których najstarsze są już prawdziwymi „białymi krukami”.

W pierwszym przewodniku — z 1867 r. — autor zaleca gościom przybywającym do Pragi zwiedzenie miasta w trzech etapach, piechotą, na koniu, lub powozem. Proponuje obejście Karolinum, ratusza staromiejskiego, Klementinum, Parku Strojovka, a w drodze powrotnej — dzielnicy żydowskiej, a także zamku, klasztoru Emausy, wzgórze Vyzehrad (legendarną siedzibę książąt czeskich) oraz Karlova. Przewodnik zawierał również wykaz hoteli, restauracji i zajazdów. (Jaw)

Szeherezada w Bucharze

W kooperacji rodziesko-indyjskiej powstaje film oparty na motywach „Baśni z 1001 nocy”. Za najlepsze miejsce do zdjęć uznano Bucharę, której architektura w pełni odpowiada wymogom reżysera. (BK)



RYŚ. EDWARD LUTCZYN

Żywiot wodny w kronikach

Powodziowe tradycje mamy bogate. Kronika Długosza zawiera informacje o 23 katastrofalnych wylęgach Wisły pod Krakowem. Podaje nawet dość dokładne dane o wysokości poziomu osiąganego przez wody: w czasie jednej z powodzi dotarła ona do stopni ołtarza w kościele Bernardynów w Krakowie.

Jako najgroźniejsza powódź ostatnich dwóch stuleci w Europie środkowej zapiski notują katastrofę z sierpnia 1813 roku. Objęła ona wtedy dorzecze Wisły i Odry, obszary Prus i Austro-Węgier. Stanowiła przy tym jeden z powodów załamania się kampanii napoleońskiej.

Była to największa spośród znanych powodzi w Polsce. Najsilniej wystąpiła w rejonach górnej Wisły i Dunajca, zniszczyła tereny wzdłuż biegu Wisły środkowej, spowodowała katastrofę przy ujściu rzeki. W samym Krakowie wody zniszczyły wtedy i uszkodziły wiele budynków w dzielnicach nadbrzeżnych, w Warszawie zalane zostały niżej położone części miasta oraz okolice podmiejskie, poczynając od Wilanowa.

Po roku 1813 największy zasięg terytorialny miała powódź z marca i kwietnia 1898 r., która objęła prawie cały teren Polski nizinnej, wylały rzeki Bug, Narw, dolna Warta i rzeki Pomorza. Największa powódź dwudziestego wieku zdarzyła się na Odrze w lipcu 1903 r. Powodziowy marzec 1924 r. był w Polsce podobny do roku 1888, co częściowo powtórzyło się jeszcze w latach 1940, 1947 i 1958.

Powódź lipcowa w 1934 r. objęła przede wszystkim środkową część Podkarpacia oraz tereny wzdłuż Wisły środkowej. W samym tylko woj. krakowskim woda zalała wtedy 126 tys. ha pól uprawnych, zniszczyła i uszkodziła 22 tys. budynków, sto kilkadziesiąt mostów, blisko dwieście kilometrów dróg i torów kolejowych.

W dorzeczu Wisły do pierwszej, najgorszej w przypadku powodzi kategorii, zalicza się górną Wisłę, Sotę, Skawę, Rabe, Dunajec, Wisłokę, San z Wisłokiem, Bug i Narw. W dorzeczu Odry — górną Odry i jej sudeckie dopływy oraz Wartę i Prosnę.

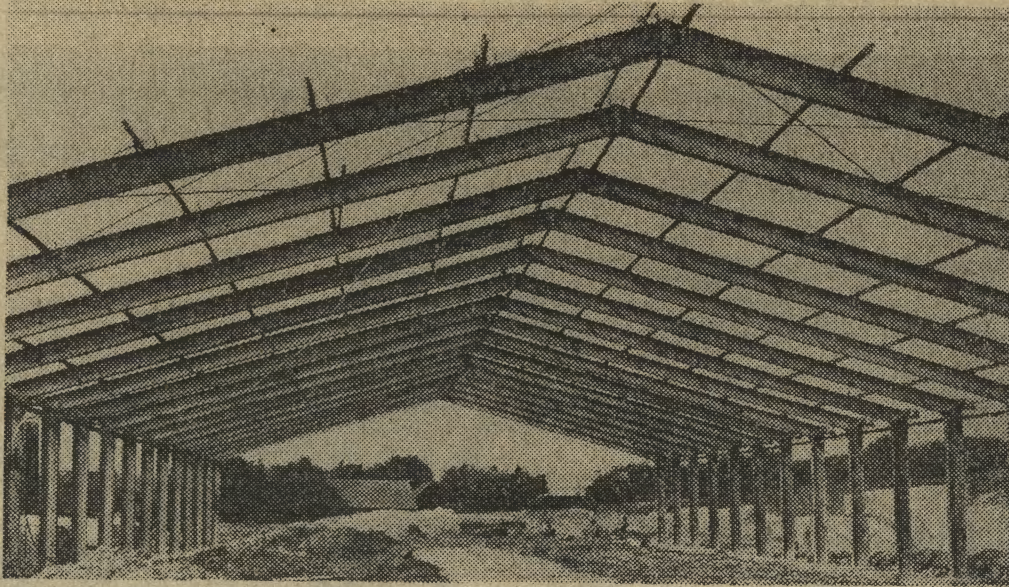
„W małej knajpce na naszej ulicy...”

Peter Alexander, wiedeński gwiazdor, obmyty we wszystkich wodach show-businessu, nuci znany przebój o „Małej knajpce na naszej ulicy”, bo przecież każdy wiedeńczyk ma swoją stałą knajpkę.

Knajpka wiedeńczyka znajduje się albo w pobliżu jego miejsca pracy, albo w pobliżu jego mieszkania. Zachodzi się tam prawie każdego dnia i tak zostaje się stałym bywalcem. Właściciel knajpki podrażnia ich swojskim „serwis”, inne honory można sobie darować.

Zasada się wspólnie w czymś w rodzaju „gabinetu”. Knajpka bywa bowiem rzadko większa. Niekiedy zasiada się z przyjaciółmi przy barze, nad piwkiem w miłej ciżbie, nad winem lub szprycerem (wino pół na pół z wodą sodową) i pogawarka, z prawną krytycznym, pełnym sarkazmu wiedeńskim humorem nie ustaje.

W południe wiedeńczyk jada w swojej knajpce; jest tam taniej niż w restauracji. Po jedzeniu, przy którym wiedeńczyk zazwyczaj czyta ulubioną gazetę, znajdują się zawsze przy stole chętni „na jednego” lub na zechyca. Ludzie z różnych warstw społecznych, z najprzeróżniejszych zawodów. Wymiana zdań jest głośna i swobodna, od stolika do stolika. Pod wieczór knajpka się wyludnia, a patron osobiście żegna gości żarcikami. Ze starego radia rozbrzmiewa muzyka. Ostatni gość nuci wraz z nim: „W małej knajpce na naszej ulicy”.



Przed nami pierwsza, nowoczesna hala owczarni w Paczółtowicach, której budowa prowadzona jest skandalicznie. Fot. JADWIGA RUBIŚ

Źle się dzieje na budowie owczarni w Paczółtowicach

NASZE WOJEWÓDZTWO miejskie krakowskie ma doskonałe warunki dla hodowli owiec, stwarzane przede wszystkim przez gleby. Szczególnie sprzyjające warunki istnieją zwłaszcza na terenach górskich — na południu w rejonach Peimia, Myślenic, Tokarni, Gdowa, na północnym zachodzie w rejonie Paczółtowic koło Krzeszowic. Największa

Samochody pedzone rumem?

Jeśli zrealizują się plany brazylijskich inżynierów, to już za dwa lata samochody w tym południowoamerykańskim kraju zamiast benzyną będą napędzane alkoholem uzyskiwanym z trzciny cukrowej, który dotychczas służył do wyrobu rumu. Współpracownicy Instytutu Techniki Lotnictwa w Camos (Stan Sao Paulo) skonstruowali urządzenie, przy pomocy którego każdy silnik benzynowy może spalać alkohol. Koszty takiego przeobrażenia silnika samochodowego średniej mocy nie przekraczają 200 dolarów. (s)

owczarnię w naszym regionie posiada Akademia Rolnicza w Rząse.

Pionierską działalność w dziedzinie hodowli owiec w gospodarstwach indywidualnych podjęła W. Bednarska. W swym gospodarstwie w Gdowie założyła ona wzorową owczarnię i hoduje ok. 200 szt. owiec, osiągając piękne wyniki. Za nią poszli inni indywidualni rolnicy. Uzyskują również dobre wyniki.

Do hodowli owiec przystąpił też Krakowski Ośrodek Postępu Rolniczego. Wielką pomocą służy tu doc. dr Tadeusz Pietrak i dr inż. Wiesław Szeliga z Akademii Rolniczej w Krakowie.

FERMA URZĄDZONA została w starych, podworskich stodołach w Paczółtowicach. Znajduje się tu już 236 matek, 234 młodzi (tryczków, jarliczek, jagniąt) oraz 8 tryków. Stało wypasane jest na rozległych łąkach, rozciągających się na stokach tutejszego wzgórza. W ten sposób także wykorzystano areal ziemi, który trudno byłoby przeznaczyć pod uprawy rolne.

Paczółtowicka owczarnia nastawiona jest na hodowlę owiec zarodowych dla potrzeb własnej fermy oraz hodowców w województwie krakowskim. Gdy zwiększą się możliwości w Paczółtowicach zaopatrywać one będą w owce zarodowe również hodowców w województwach: tarnowskim, a nawet sądeckim. Krakowski Ośrodek Postępu Rolniczego planuje bowiem rozwinięcie w Paczółtowicach hodowli do 3 tys. owiec.

Wszystko to oznacza, iż w najbliższych latach sytuacja hodowlana pozwoli na wyjście z dostawami mięsa z tych zwierząt inwentarskich, jak też zwiększyć dostawy wełny i skórek dla przemysłu lekkiego i konfekcyjnego.

NIEZBĘDNE SA jednak w Paczółtowicach nowe inwestycje. Rozpoczęto je od budowy pierwszej, nowoczesnej owczarni. Na placu budowy jednak

fatalnie się dzieje. Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolnego w Myszkowie, prowadzące tu roboty nie tylko je opóźniło, ale również skandalicznie wykonuje. Wystawiono krzywo część fundamentów. Nie odpowiadało to wymiarom osadzenia na nich konstrukcji stalowej budowli. Trzeba było fundamenty kuć, przerabiać od nowa. Spychaczem przesuwane fragmenty potężnych, a zamontowanych już konstrukcji, uległy pogięciu. Nie obyło się bez innych uszkodzeń. Straty z tytułu partackiej roboty szacuje się na ok. 1,5—2 mln zł. Do tej pory nie usunięto jeszcze wszystkich rezultatów złej roboty.

Opóźnienia w oddaniu do użytku nowej owczarni bardzo poważnie hamują rozwój tak potrzebnej hodowli. (bp)

Co wiemy o Neptunie i Plutonie?

W naszej kosmicznej podróży wśród planet Układu Słonecznego zawędrowaliśmy już na peryferie. Neptun i Pluton, to najbardziej oddalone od Słońca planety. Cóż o nich wiemy w dobie intensywnej penetracji gwiazdnych przestrzeni? Oddajmy jeszcze raz głos krakowskiemu astronomowi dr Jerzemu M. Kreinerowi.

Neptun może być odnaleziony niemal przez całą noc w gwiazdozbiore Weźownika, jako obiekt 8 wielkości gwiazdowej. W tym miejscu małe wyjaśnienie dla początkujących miłośników astronomii. Najjaśniejsze gwiazdy widoczne na niebie oznaczone są wielkością „0”, natomiast najślabiej świecące, widoczne jeszcze gołym okiem w pogodną, beksiężycową noc — wielkością „5”. Jak z tego wynika do obserwa-

ZE STARYCH LISTÓW

Perypetie serca

W biografii każdego chyba wielkiego człowieka była jedna przynajmniej kobieta, która post factum mówiła do siebie: „Żebym to ja wcześniej wiedziała...” Mówiła tak zapewne Ludwika Śniadecka, żalując że nie została Juliuszową Słowacką. Myślała tak może Maria Trembicka, której tak łatwo było stać się panią Norwidową i Wodziańska, która odtraściła Chopina. Taka sama jest sprawa pani Lubomirskiej, z domu Sosnowskiej, w której kochał się Tadeusz Kościuszko.

Zbiór dokumentów i listów przenosi nas do owego pięknego stulecia, które na szyldzie wypisało sobie słowa: „Stracona jest każda chwila, której nie poświęciłeś miłości”.

LISTY NACZELNIKA

„...dwie ich było — wspomina w liście do przyjaciela Kościuszko — wojewodzianki, córki urodziwe hetmana i komendanta ze Sosnowicy. Od pierwszego spojrzenia pokochałem starszą, sobie równą Ludwikę. Panna Ludwika miała nie tylko uca kształtne i kosy bujne pozłociste, lecz i sentymenty bogate...”

Chronologicznie ułożone dokumenty ukazują dramaty i losy tego uczucia. Ale — aby pełniej było odtworzone życie prywatne Tadeusza Kościuszki — w zbiorach kronikarzy znajdują się listy, z których dowiadujemy się jeszcze o innej damie serca Naczelnika.

„...kocham Teklunię Panna Tekla Zurawska jest córką chorążego żydaczewskiego, uosabia typ podolskiej urodziny czarobrewki, ma lat zaledwie 17. Pleć jak krew z mlekiem, wyraz twarzy zarazem namiętny i melancholijny. Niedaleko miałem własną kwatere z przyboznymi oficerami i Bóg mi świadkiem, że podbiłem serce panny, prawie nie starając się o to”.

...I O NACZELNIKU

„Kościuszko nie jest młodzieniaszkiem — wyznaje w liście do przyjaciółki Tekluni. Nie celuje urodą. Posiada natomiast jeneralską rangę i jeneralski mundur. Jest stawy, a poza tym ma miły sposób bycia. Jest usłużny i serdeczny. Zaletami tymi oczarował także moją matkę”.

„...Jestem na najlepszej drodze — stwierdza w innym liście Kościuszko. — Oświadczyłem się i zostałem przyjęty. Teklunia jest czarująca, a jakimiż obdarza mnie spojrzeniami...”

Mimo to do małżeństwa z Teklunią nie doszło. Na przeszkodzie stanął ojciec Tekluni. Z zebranych dokumentów wynika, że Teklunia przeżyła swego kochanka i w pamiętnym dniu 15 października 1820 roku jedna z pierwszych stanęła do zwożenia ziemi na kopiec Kościuszki pod Krakowem. A co się stało z Ludwisią Lubomirską? Ktoś zanotował w swoich pamiętnikach, że na stare lata bardzo zdzieciniała; każdy zaprezentowany jej młodzieniec wydawał się jej Tadeuszem Kościuszką.

Po tych doświadczeniach rozwiązały się na zawsze zamyślenia mariażowe Naczelnika. Chodził w sławie najwyższej, ale niewiasty statecznej... zawsze mu brakowało.

KAZIMIERZ ZYGMUND

UJAWNIENIE PLUTONA

W podobny sposób nastąpiło odnalezienie Plutona w 1930 r. przez astronoma C. Tombaugh. Dokładniejsze obserwacje Neptuna wykazały, że jego ruch wokół Słońca ujawnia także pewne zakłócenia, co dla astronomów jest dowodem wpływu jakiegoś nie znanego jeszcze ciała niebieskiego. Tym ciałem okazał się właśnie Pluton — najmniejsza i ostatnia już z odkrytych dotąd planet naszego Układu Słonecznego.

Pluton oddalony jest od Słońca o około 5.900 mln km (a więc 40 razy dalej niż Ziemia), jego masa w stosunku do Ziemi wynosi zaledwie 0,11, temperatura na powierzchni planety oświetlonej Słońcem ok. minus 220 st. C., a okres obiegu dookoła osi trwa 6 godz. i 19 min.

CIEKAWY HIPOTEZY

Z dokładniejszych obserwacji Plutona wynika, że krąży on po bardzo spłaszczonej orbicie, co powoduje, iż w pewnych okresach planeta ta znajduje się bliżej Słońca niż Neptun. Takie zbliżenie nastąpi już za dwa lata i trwać będzie do 1998 r. Istnieje przypuszczenie, że Pluton był kiedyś naturalnym satelitą Neptuna i z bliżej nie znanych przyczyn oderwał się od swojej macierzystej planety. Astronomowie wysuwają także hipotezę, że Pluton nie jest ostatnią planetą naszego Układu Słonecznego, że istnieje jeszcze dziesiąta, której nawet nadano nazwę Transpluton. Trzeba to tylko jeszcze udowodnić.

ADAM ŻARNOWSKI

Niebezpieczeństwo z głębi Karpat

Kolejnego wielkiego trzęsienia ziemi w pasie wschodnich Karpat — po sześciu-rocznym, jakie nawiedziło Rumunię — należy oczekiwać za około 50 lat, między rokiem 2020 i 2030. Prognozę taką, na podstawie wyników badań, sprezyował radziecki uczony Georgij Gorskow, kierownik katedry geologii dynamicznej moskiewskiego Uniwersytetu im. Lomonosowa.

Dotychczas badania pozwalały ustalić, że przyczyną trzęsień ziemi w tym re-

jonie jest szczególna struktura geologiczna Karpat. Pod wschodnim pasmem tych gór, na głębokości 100 do 150 km znajduje się przypuszczalnie strefa ognisk drgań tektonicznych, które ujawniają się na powierzchni średnio dwa razy na sto lat. W przeszłości zarejestrowano tu ponad 20 trzęsień ziemi o mocy 8—10 w dwunastostopniowej skali Richtera. Niektóre z nich odczuwano nawet w Moskwie, odległej o prawie 1500 km od epicentrum trzęsienia. (s)

LARY PENATY

Odżywianie dzieci szkolnych

Dla uczniów szkół podstawowych wakacje już się skończyły, rok szkolny rozpocznie się wkrótce także w liceach, technikach. Przed naszymi córkami i synami — dziesięć miesięcy intensywnego życia, wypełnionego nauką. Ponieważ równocześnie dzieci i młodzież będące w wieku szkolnym szybko rosną i fizycznie rozwijają się, musimy zapewnić im właściwe odżywianie. Posiłki muszą być dość wysokokaloryczne, dlatego w skład pożywienia młodych powinny wchodzić takie produkty, jak: pieczywo, kasze, groch, fasola, mięso, sery, wędliny, ziemniaki i in. Ale nie tylko produkty energetyczne, także wszystkie inne składniki

potrzebne młodemu organizmowi, czyli białko (mleko, sery, ryby, jaja) oraz witaminy (świeże owoce i warzywa, ryby morskie, pieczywo grubego przemiału itp.).

Wszystkie posiłki muszą być podawane regularnie, w miarę możliwości trzeba dbać o ich urozmaicenie. Nie można dopuścić do tego, by nasza latorośl prawie nie jadła aż do obiadu i dopiero podczas tego głównego posiłku rzuciła się na jedzenie jak wygłodniały wilczek. Grozi to powstawaniem różnego rodzaju schorzeń przewodu pokarmowego, osłabieniem, złą przemianą materii i nadmiernym odkładaniem się tłuszczu. Z tych właśnie względów śniadania pierwsze i drugie razem muszą stanowić 35—40 proc. całodziennego wyżywienia dziecka. Na pierwsze śniadanie — bezapelacyjnie mleko, kawa z mlekiem lub mleczna zupa, do tego kawałek chleba, najlepiej razowego z masłem, serem lub dżemem, konieczne coś z warzyw i owoców. Nie lekceważcie drugiego śniadania danego dziecku do szkoły. Może to być (kilka przykładów): chleb razowy z masłem i masą jaj na twardo z dodatkiem szczyptki, jabłko; bułka z masłem, wędliną, pomidorem, gruszką; chleb chrupki z masłem, twarogiem i pomidorem, morele; chleb z masłem, pasta z brzyndzy i sprotkę przelozony liściem salaty, sliwki.

W okresie zimy brak świeżych owoców i warzyw możemy zastąpić posiadaną ziemną pietruszką, która posypana masłem na bulce lub chlebnie z żółtym serem, serem topionym itd.

Maluchom nie dajemy do szkoły słodkich bułek, ciastek, cukierków, pozostawmy je ewentualnie na podwieczorek.

ODPOWIADAMY Czytelnikom

— Niedawno urodziłam córeczkę. Moja mama twierdzi, że w pokoju, w którym w nocy śpi niemowlę, nie powinno być żadnych kwiatów doniczkowych. Czy mama ma rację?

— Jak najbardziej. W nocy rośliny pobierają z powietrza tlen a wydzielają dwutlenek węgla, co dla niemowląt nie jest wskazane. W dzień — co innego, bo wówczas kwiaty pobierają z powietrza dwutlenek węgla a wydzielają tlen.

Czas na porządky

Skończył się okres urlopowych wyjazdów, życie rodzinne wróciło do normy, uległo stabilizacji. Czas rozglądać się po naszym mieszkaniu, które z pewnością wymaga większych porządków. Nie rzucajmy się w wir zajęć z obiedem w oku tylko rozłożmy pracę na kilka dni.

Proponujemy zacząć od wytrzeźwienia (przez mokre płótno) tapczanów. Kolejną czynność — to oczyszczenie sufity i ścian czystą szmatką. Owijamy nią szcztokę na długim drążku. Jeśli ściany pokryte są farbami emulsyjnymi, myjemy je szmatką zwilżoną wodą z detergentami.

Następnie — mycie okien, z pewnością bardzo zakurzonych. Potem trzeba będzie zabrać się do wytrzeźwienia i wyczyszczenia dywanów, wreszcie — do podłóg.

Pamiętajmy także o kuchni i łazience, w których wszystko musi lśnić od czystości.

Kotlety z grzybów

Oczyszczone grzyby (łącznie z nożkami) dobrze myjemy i parzymy wrzącą wodą. Następnie gotujemy w całości aż będą miękkie. Ocedzamy, przepuszczamy przez maszynkę, dodajemy drobno posiekaną cebulę, jajko, sól i pieprz do smaku, trochę kaszy-manny (albo maki pszennej wzgl. ziemniaczanej lub bułki tartej), posiekaną natkę pietruszki, koperkę.

Wszystko dobrze mieszamy, z masy formujemy kotlety, które z obu stron obsmażamy na rozgrzanym tłuszczu.



Hipotezy i fakty

MATCZYNA szkoła odwagi

Dopiero niedawno uczeni zaczęli badać dokładnie wczesne związki matki z jej dziećmi. Wydawało się bowiem oczywiste, dlaczego piskie, szczenię, zrebak, jagnię itd. nie odstepuje na krok swojej matki — matka je karmi. Okazało się jednak, że ta odpowiedź dyktowana tzw. zdrowym rozsądkiem nie jest prawdziwa.

DO CZEGO PRZYWIĄZUJĄ SIĘ DZIECI?

Małe przywiązuje się nie do matki, a do niektórych jej cech, często takich, które wydają się człowiekowi zupełnie obojętne. Udowodnił to prof. Konrad Lorenz szeregiem eksperymentów.

Dzięki jego badaniom wysunięto hipotezę, że związek uczuciowy dziecka z matką rodzi się w ściśle określonym czasie po przyjściu na świat. Matka jednak nie musi być matką prawdziwą. Zastąpić ją może nawet przedmiot, warunkiem jest tylko to, żeby się poruszała. Lorenz udowodnił np., że nowo narodzone piskie gęsi mocno przywiązuje się do zwyczajnej poduszki. Zaraz po wykluciu się pisklęcia poruszano tą poduszką przed jego oczami. W innych eksperymentach Lorenz zastępował matkę swoją własną głową. W efekcie kiedy siedi

Kozica odbiła z kozłakiem od stada. Gdy została zastrzelona — kozę jej nie opuściło. Nie ruszyło się ani na krok dalej. Kiedy je przeniesiono na odległą o kilkaset metrów polankę — kozę natychmiast wracało do matki. A kiedy już zupełnie dorosła — nie przyłączyło się do żadnego stada i nie szukało nawet pary dla siebie.

Dlaczego kozę tak mocno trzymało się matki? Dlaczego nawet głód nie zmusił do szukania jedzenia, choć matka już nie mogła nakarmić? Dlaczego siłą trzeba było zabierać kozę?

plywać — młoda gęś siadała mu na głowie, kiedy jadł — gęś też wchodziła na jego głowę.

Dziś już uczeni skłonni są zgodzić się, że na rozbudzenie związku uczuciowego u potomstwa mają wpływ ściśle określone cechy „matki”, w tym np. szybkość jej poruszania się, dźwięk przez nią wydawany, barwa itd. W naturalnych warunkach matka jest pierwszym „przedmiotem” poruszającym się przed oczyma niemowlęcia. I dlatego do niej ono się przywiązuje.

ZŁA I DOBRA MATKA

Wiadomo, że wrodzony mechanizm przywiązywania się dziecka do matki działa tylko przez jakiś czas. Co w takim razie potem zatrzymuje dziecko przy matce? Zdrowy rozsądek dyktuje prostą odpowiedź: matka karmi, matka ochrania,

bawi, jest dobra. Uczeni jednak znowu przeczą zdrowemu rozsądkowi. A na dowód mają wyniki wielu eksperymentów. Tak np. zaskakującymi wnioskami zakończył się eksperyment z małpami.

Małe małpiątka zostały odebrane matkom zaraz po urodzeniu i zamknięte w osobnej klatce, gdzie czekały na nie dwie sztuczne „matki”. Jedna była metalowa i karmiła, druga zaś zrobiona została z mięciutkiej sierści, ale nie dawała jeść. Wydawałoby się, że małpiątka przylgną do „karmicielki”, one tymczasem przywiązały się do drugiej, „miękkiej matki”.

Zaskakującym wynikiem zakończył się również drugi eksperyment. Otóż ta „mięka matka” zaczęła bić silnymi strugami powietrza zbliżające się do niej małpiątka. Logiczne myślenie kazało się spodziewać, że małpiątka uciekną od „złej matki”, która jeść nie daje i jeszcze bije. Tymczasem małpy tym mocniej przywiązywały się do „złej matki”, im bardziej była ona niedostępna i zła.

Te zadziwiające wyniki wydawały się nie do wytłumaczenia. Dopiero w końcu lat sześćdziesiątych amerykański uczyony Donald King wysunął hipotezę o nierozdzielności dwóch krańcowych uczuć: miłości i strachu. Twierdzi on, że w całym wachlarzu stanów emocjonalnych, które są dostępne ptakom, ssakom itd. na jednym biegunie znajdują się zdecydowanie pozytywne uczucia, np. przywiązanie do matki, a na drugim — negatywne, silne rozstroje emocjonalne, np. strach. I im silniejszy jest strach, tym mocniej rozwija się potrzeba dodatnich stanów emocjonalnych, a to właśnie gna w objęcia matki.

STRACH PRZED NIEZNANYM

Co wywołuje uczucie lęku? Większość ludzi dokładnie spręcytuje czego się boją: tego, co sprawia ból. A więc trzeba najpierw wiedzieć, co może być przyczyną bólu, żeby się tego bać. Wiadomo jednak, że równie silny może być strach przed nieznanym. Tak np. małe dziecko reaguje głośnym płaczem

na widok nowych ludzi, choć w zasadzie nie różnią się oni tak bardzo od jego rodziców. Podobne uczucie lęku występuje u ssaków i ptaków.

Przypuszcza się, że istnieje coś w rodzaju mechanizmu organizującego doświadczenia. W przypadku nowej sytuacji następuje naruszenie tego mechanizmu, co w rezultacie objawia się strachem, który trwa dotąd, dopóki to „nowe” nie zostanie poznane i wpisane w istniejący system doświadczeń.

Wiadomo, że u ptaków i ssaków strach wyraża się przede wszystkim ucieczką. I nie jest ucieczką w ślepo, lecz do matki. Przy niej małe się nie boi.

(ms)

MAGAZYN CIEKAWOSTEK

PO CO PISZE SIĘ LISTY?

W czasie dłuższej podróży samochodem ciężarowym Harry Chiappone nabył w sklepie koło Centralii, w stanie Illinois (USA) — kolonię koszul. Kiedy ją wkładał, znalazł kartkę od pewnej dziewczyny, która podała adres i prosiła o napisanie paru zdań, oraz przysłała nie fotografię. Kierowca odpowiedział długim, utrzymanym w romantycznym tonie listem. Wkrótce potem otrzymał od adresatki zwięzłą odpowiedź: „To właśnie ja szyję te obrzydliwe koszule i chciałam po prostu dowiedzieć się, kto kupuje takie paskudztwo!”

JESĆ CZOSNEK?

Mimo protestów Gabriela Mellier z Marsylii, żona dawała do potraw czosnek, którego ten organicznie nie znośił. Z tego właśnie powodu wniósł sprawę o rozwód. W pozwie napisał, że czyniła złośliwie, by uniemożliwić mu poznanie innych pań. Kiedy na sąd wkroczył wysoki sąd, przewodniczący z miejsca poprosił powoda, by nie zbliżał się do ławy sędziowskiej bliżej niż na dziesięć kroków.

PIĄTKA Z BIOLOGII

Związek Sportowy w Lurgan (Irlandia) rozesłał z okazji swojego jubileuszu zaproszenia do wszystkich byłych i obecnych członków. Można było przeczytać w nich: „Ci, którzy nie mają dzieci, mogą przyprowadzić wnuki!”

WYDEPTANE SCIEŻKI

Odznaczony, a więc najlepszy?

Pozornie nie przywiązuujemy wielkiej wagi do odznaczeń. Przynajmniej na zewnątrz staramy się uczynić takie wrażenie jakby nam na tym wyróżnieniu nie zależało. Naprawdę jednak tak przynajmniej nam odznaczenia jak wieloletnie pomijanie nas we uniwersalnym radzie lub z przykrością. Zgryzają się na nie pragnienie uznania za swą pracę zawodową, za bezinteresowną działalność społeczną, za swą postawę w takich czy innych okolicznościach. I choć nie ma u nas zwyczaj, poza szczególnie okolicznościami — noszenia odznaczeń i medali, sam fakt ich posiadania stanowi walor. Ludzie głęboko przeżywają chwile dekoracji, ten moment na długo pozostaje w ich pamięci.

Nie zawsze jednak tak się

dzieje, że odznaczani są ci, którym w powszechnym mniemaniu ten zaszczyt przyspać powinien w pierwszym rzędzie. Bywa z tym bowiem podobnie jak z innymi wyróżnieniami — awansami, premiami, podwyżkami, choć ranga nie jest równa. Nieraz zdarzało mi się słyszeć z różnych ust: tak, temu rzeczywiście należał się medal, a gratulacje z tej okazji składane płynęły ze szczerzego serca. Ale bywa też inaczej. Dlaczego odznaczono ob. X, a nie ob. Y, przecież to właśnie Y... i tu następuje wyliczanie osiągnięć Ygreka.

No cóż bywa i tak, że ktoś bardziej zasłużony całymilantami czeka na taki dowód uznania, a ktoś inny ma więcej szczęścia, może jest bardziej lubiany, może — jak się to mówi — potrafi

lepiej chodzić wokół swych spraw. Jedno jest pewne, nie zawsze własna ocena naszej osoby i naszego działania pokrywa się z tym co o nas sądzą inni. I to także należy wziąć pod uwagę. Ale oczywiście bardzo wiele zależy od kolektynu wysuwającego kandydatury do odznaczeń. Bo przecież typuje kandydatów ich najbliższe (w sensie służbowym) otoczenie, ono waży na szali zasługi jednego i drugiego, ono ocenia, ono ponosi odpowiedzialność przed całą załogą i powinno umieć uzasadnić swoje stanowisko. Jeśli uczyniło niesłuszny krok, zawiodło zaufanie to zastanowimy się czyja to wina. Przecież to my sami wybieramy nasze władze związkowe, partyjne, organizacji społecznych itp., a więc ludzie, którzy decydują m. in. o tych

sprawach niejako w pierwszej podstawowej instancji. A skoro darzymy ich zaufaniem — to naprawdę ufajmy im, że starają się uczciwie, rozważnie, z należytą powagą rozstrzygnąć i takie sprawy.

No i pamiętajmy jeszcze o jednym: wprowadzić uczciwa, wieloletnia, rzetelna praca na pewno zasługuje na uznanie to jednak nie zawsze jest ona wyróżniana odznaczeniami. Wydaje się, że tak należy pojmować swój obowiązek, a dopiero nagradzać to co powyżej obowiązku, co wyróżnia z grona dobrych i pozwala zaliczyć do najlepszych, najgoręcej zaangażowanych, czyniących znacznie więcej aniżeli do nich należy. Czy zawsze tak jest? Zawsze tak być powinno.

MARIA KWIATKOWSKA

Pałac Młodzieży przy ul. Krowoderskiej rozpoczyna kolejny rok pracy i zabaw z uczniami szkół podstawowych, licealnych i zawodowych. Z górą 170 zespołów i kół zainteresowań proponuje wiele ciekawych i wartościowych zajęć w czasie wolnym od nauki i prac domowych. Pięć działów: nauki i techniki, wychowania artystycznego, sportu i wychowania fi-

Pałac Młodzieży zaprasza

zycznego, imprez masowych oraz instrukcyjny, w których skupione są wszystkie pracownice, prowadzi zajęcia po południu, przede wszystkim między godz. 15-19, w niektórych wypadkach także przed południem między godz. 8-12.

Każdy uczeń po uzyskaniu zgody wychowawcy klasowego i rodziców może zapisać się do wybranego zespołu lub pracowni. Można też uczestniczyć okresowo lub okazjonalnie w zajęciach otwartych, kursach, imprezach, konsultacjach i poradnictwie, które proponują młodzieży wszystkie działy programowe Pałacu. (es)

I co z tego wyniknie?

Inwazja parkujących w centrum miasta samochodów wzmacnia się z roku na rok. Coraz ciasniej robi się na wąskich ulicach Śródmieścia i... chodnikach.

Wprawdzie podstawowym stwierdzeniem, popularyzowanego nawet na lekcjach w szkołach podstawowych, Kodeksu drogowego jest: „jeźdźnia dla pojazdów — chodnik dla pieszych”, jednak rzeczywistość przeczy temu coraz bardziej. Początkowo zezwolono na parkowanie samochodów na poboczu ulic (i tylko dwoma kołami na chodniku), obecnie — jak to ma miejsce np. na ul. 1 Maja — wozy wjeżdżają już na chodnik zajmując połowę jego szerokości. Gdzieś tam pozostają dla pieszych tylko wąskie przesmyki przez które przeciskać się można najwyżej gęsiego.

A jak będzie dalej? Co z tego wyniknie? Może Wydział Komunikacji Urzędu M. Krakowa jest w stanie odpowiedzieć na te pytania. (aż)

Dlaczego...

...zegar świetlny na budynku Dworca Głównego (od strony ul. Lubicz), który zepsuł się już kilka tygodni temu, nie został dotąd naprawiony. (aż)

Jak rozwiązać komunalne potrzeby Krakowa?

Możliwość dalszego rozwoju naszego miasta i województwa, a w szczególności jego budownictwa mieszkaniowego, bezpośrednio uzależniona jest od rozbudowy urządzeń i obiektów gospodarki komunalnej. W tych dziedzinach istnieją ogromne potrzeby, tym bardziej, że miasto nasze wychodzi poza tradycyjne tereny inwestowania w związku z przewidywaną budową osiedli Ruczaj-Zaborze — Kobierzyn, os. Lotnisko, zespołu osiedlowego w rejonie ul. Siewnej, w kierunku Górki Narodowej, a także Toń.

Wszystko to stawia na porządku dziennym w Krakowie — na nie spotykaną dotąd skalę — sprawę budowy obiektów i urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych, dróg i chodników, a także konieczność rozwiązywania problemów komunikacji miejskiej i telekomunikacji.

W świetle tych potrzeb, szczególnie ważne jest maksymalne wykorzystanie wszystkich sił i środków, jakie przeznaczone zostały na inwestycje komunalne w tym roku, a także stworzenie prawidłowego planu działania, opartego o konkretne możliwości na rok przyszły.

O wszystkich tych problemach mówiono wczoraj, podczas posiedzenia Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności RN m. Krakowa.

Komisja, analizując przebieg w tym roku prowadzonych prac, oceniła w zasadzie pozytywnie postęp przy budowie urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych. Mniej optymistycznie przedstawia się realizacja budownictwa drogowego. Najpoważniejsze opóźnienia występują przy budowie sieci ciepłowni-

czej a mianowicie magistral mających prowadzić ciepło z Łęgu do północnych i południowych osiedli miasta. Krakowskiemu „Instalowi” przyjdą z pomocą: Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Inżynieryjnych i Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Nr 1.

(bp)



Turysta w Krakowie



Fot. M. KASZOWSKI

KRAKOWSKI DOM KULTURY „Pod Baranami” w ramach Artystycznego Lata organizuje: dziś i jutro (początek o godz. 18) w Sali Marmurowej KDK wieczorki taneczne pn. „Od poloneza do pasodobla”, jutro (początek o godz. 18) na dziedzińcu KDK występ kapeli ludowej z Suloszowej.

Propozycje na dziś i jutro

KOLEJNY TYNIECKI RECITAL muzyki organowej Filharmonii Krakowskiej odbędzie się w niedzielę 28 bm. Wystąpią: Sandor Margitta (Węgry), Andrzej Hiolski oraz Capella Cracoviensis. Początek koncertu o godz. 17.15. Dojazd do Tyńca z Rynku Dębnickiego autobusami MPK nr 112.

KRAKOWSKA ESTRADA organizuje w niedzielę 28 bm. w Parku Jordana kolejne spotkanie poetycko-muzyczne. Wystąpią: Lidia Grychtolówna (fortepian) i Tadeusz Malak (recytacje). Początek o godz. 12, wstęp wolny.

Trudne problemy i kłopoty krakowskiego Pogotowia Ratunkowego

Władze naszego miasta i społeczeństwo krakowskie zaniepokojone zostały pojawiającymi się sygnałami o pewnych uchybieniach w pracy Pogotowia Ratunkowego.

Dla zbadania sygnalizowanych przez prasę krakowską wypadków prezydent miasta powołał komisję.

Wczoraj natomiast, w nowej siedzibie Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego, przy ul. Łazarza 14 odbyło się spotkanie z przedstawicielami Prokuratury Rejonowej i Wydziału Zdrowia Urzędu m. Krakowa, dla rozpatrzenia niektórych problemów. Na wniosek prokuratora wyłączone z dyskusji sprawę skomentowanych w prasie wypadków, gdyż przeprowadzone zostanie w tym zakresie postępowanie wyjaśniające. Wiele natomiast uwagi poświęcono zagadnieniom organizacyjnym Pogotowia, istniejącym trudnościom wynikającym z braku dostatecznej ilości sprzętu oraz zespołów wyjazdowych w stosunku do rosnących potrzeb społeczeństwa i rozwoju miasta. Karetki Pogotowia Ratunkowego, których głównym zadaniem winna być doraźna pomoc, często używane są do transpor-

tu i przewozu chorych, krają godzinami między szpitalami i ośrodkami zdrowia. Również jedyna w Krakowie karetka reanimacyjna zdaniem samych pracowników Pogotowia nie jest właściwie wykorzystywana.

(az)

Komunikat MO

Komenda Wojewódzka MO w Krakowie poszukuje zaginionego w dniu 13 kwietnia 1977 roku Janusza Jędrzychowskiego, s. Józefa i Zofii, ur. 8. 09. 1961, zam. Słomniki ul. Kolejowa 16. Cechy zewnętrzne: wzrost 162 cm, szczupłej budowy ciała, włosy krótkie cienioblonde, twarz pełna, cera blada, nos mały. Zaginiony ubrany był w kurtkę granatową, czarną marynarkę, sweter biało-granatowy, spodnie ciemne, półbuty brązowe.

Osoby, które mogą udzielić informacji o miejscu pobytu zaginionego, proszone są o porozumienie się z KWMO w Krakowie pl. Szczępański 5 pok. 66, telefon: 239-22 wewn. 636 lub 388.

ROZMOWY PRZY HERBACIE

Szczyt Kohe Morusg zdetronizowany

W tych dniach wróciło do naszego miasta sześciu uczestników wyprawy w Hindukusz, zorganizowanej przez krakowski Oddział Towarzystwa Przyjaciół Nauk o Ziemi. Rozmawiam z kierownikiem wyprawy inż. JERZYM WALĄ.

— Jaki był cel wyjazdu?
— Dotarliśmy do środkowego Hindukuszu, jego południowo-wschodniej części w Nuristanie, gdzie nie było dotychczas żadnej polskiej wyprawy. Przeważała działalność badawcza. Np. dr Ludwik Kaszowski z Instytutu Geografii UJ opracowywał mapę geomorfologiczną doliny Suyengal, dr Andrzej Paulo z AGH zbierał próbki geologiczne jako uzupełnienie do tej mapy, doc. dr Jerzy Niewodniczański z AGH — m. in. próbki śniegu do badań izotopowych. Ja zajmowałem się zagadnieniami topograficznymi tego, w niewielkim tylko stopniu spenerowanego, zakątku Hindukuszu. Coś z tzw. ciekawostek? Razem z Władysławem Borowcem (też z AGH) przeprowadziliśmy przy-

bliżone pomiary szczytu Kohe Morusg, który na mapie fotogrametrycznej, wydanej przez Instytut Kartograficzny w Kabulu, uwzględniony jest jako najwyższy szczyt w tej grupie górskiej, ma bowiem 6.435 m. Istniały już co do tego pewne wątpliwości — i rzeczywiście. Przekonał się, że Kohe Morusg ma około 6.100 m, w jego pobliżu znajdują się szczyty wyższe.

— Przepraszam za niedyskrecję, ale jak doszło do tego, że Pan, z wykształcenia inżynier-mechanik (inż. Jerzy Wala jest st. konstruktorem w Dziale Sprężarek Ośrodka Badawczo - Rozwojowego Przemysłu Budowy Urządzeń Chemicznych CE-BA), zajmuje się, już

nieprofesjonalnie kartografią?

— Polskie wyprawy w Hindukusz datują się od 1960 r. W rok później włączyłem się do opracowywania materiałów topograficznych z pierwszej wyprawy. I tak się zaczęło. Od dzieciństwa interesowałem się zresztą geografiami.

— Mówiono mi, że Pan zna Hindukusz jak mało kto, że wszystkie polskie wyprawy udające się w ten łańcuch górski zwracają się do Pana jako do konsultanta, że posiada Pan bogatą bibliotekę, jest autorem artykułów i map szkieletowych...

— W Hindukuszu byłem w ostatnich tygodniach po raz piąty. Istotnie, systematycznie zbieram całą dokumentację na temat alpinistycznej i geograficznej działalności Polaków w Hindukuszu, także wydawane w świetle mapy i literatury dotyczące tych gór. Moje publikacje o Hindukuszu ukazują się w „Taterniku” i w „Wier-

chach”, oraz w czasopiśmie zagranicznych, np. w „The Himalayan Journal”. Dla organizatorów następnych wypraw, w ramach prac Towarzystwa Przyjaciół Nauk o Ziemi, przygotowuję obecnie informator o Hindukuszu. Potem przyjdzie kolej na obszerną książkę. Co zaś do mojej, jak Pani powiedziała, znakomitej znajomości Hindukuszu, to lekka przesada; nie ma w świecie człowieka, który byłby obecnie w stanie dokładnie poznać cały ten górski obszar.

— Jest Pan świetnym alpinistą. Gdzie, już jako sportowiec, wspiniał się Pan niezależnie od Hindukuszu?

— W Tatrach, Alpach, Kaukazie, Pamirze, górach Tien-Szań, górach Rila w Bułgarii, w górach Elbrus w Iranie. Kolejny wyjazd w Hindukusz planuję za dwa lata.

— Bardzo dziękuję za rozmowę.

JANINA LOVELL

WP
HW

oferuje:

W BIEŻĄCYM TYGODNIU Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Krakowie poleca szczególnie we wszystkich sklepach branży sprzętu zmechanizowanego:

ŁODÓWKI „SARATOW M-2”, SPRĘŻARKOWE o pojemności 98 litrów objęte ostatnio obniżką cen (kosztuje obecnie 4.000 zł, tj. o 800 zł taniej).

Ponadto informuje o przedłużeniu terminu, na czas nie oznaczony, sprzedaży ratalnej mebli produkcji krajowej i importowanych (te ostatnie o wartości powyżej 30.000 zł).

Szczegółowe wykazy mebli objętych obecnie tą dogodną formą sprzedaży znajdują się we wszystkich sklepach tej branży.

Dodatkowa informacja:

dla młodych małżeństw wysokość kredytu ratalnego na kupno artykułów wchodzących w skład wyposażenia mieszkania została ostatnio podwyższona z 20.000 zł do 40.000 zł.

Odbiorcom indywidualnym i pozarynkowym oferujemy wykładziny podłogowe „Nowita”, „Siwella”, z PCV i gumowe, w pełnym asortymencie w sklepach: nr 146 na os. Podwawelskim przy ul. Komandosów 8, nr 346 w Pawilonie „Hermes” przy ul. Ulanów 1.

K-6269

Poniedziałek I

15.30 Program dnia, 14.45 Wakacyjne kino młodych...

Poniedziałek II

15.40 Program dnia, 15.45 Dzień wietnamski w TP...

Wtorek I

9.00 Wierzyysz nie wierzyysz...

film TV ZSRR, 14.15 Program dnia, 14.20 Wakacyjne kino młodych...

Wtorek II

14.05 Program dnia, 14.10 Teatr Telewizyjny...

tygodniowy program TV

(29. VIII - 2. IX 77 r.)

z dziennikiem, 20.35 Nastrój - nas troje...

Środa I

9.00 Zaboreza miłość - film bulg., 14.25 NURT - pedagogika...

Środa II

16.10 Program dnia, 16.15 Shaahat - film dok...

Czwartek I

9.00 Cena złota - film fab. TV CSRS...

Czwartek II

16.00 Program dnia, 16.05 Tajemniczy świat przyrody...

Piątek I

6.30 Szkoła śr. - Biologia, 7.00 Szkoła śr. - Wskazówki metodyczne...

Piątek II

15.15 Program dnia, 15.20 Pogaz, 16.05 TWP - Sposob na nowoczesność...

Program IV

Wiadomości: 8.16, 8.05 Co słychać? (Kr), 8.20 Pogoda (Kr)...

Co KIEDYgoze Co goze? KIEDY

Table with 2 columns: SOBOTA, NIEDZIELA. Dates 27, 28. SIERPNIA, SIERPNIA.

TEATRY Sobota Bagatela 19.30 Motyle są wolne. Niedziela Bagatela 19.30 Motyle są wolne.

KINA Sobota Kijów 15.45, 18, 20.15 Mistrz rewolweru...

tatni pociąg z Gun Hill (USA I, 15), Wisła 11, 18, 20 Ludzie godni szacunku...

WYSTAWY MUZEA

Sobota - Niedziela Wawel - komnaty (sob. niedz. 10-15)...

Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunkowe 422-22, 417-70, Straż Poż. 433-33...

Niedziela Chir. Kopernika 21, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Grzegorzeczka 18...

APTEKI Sobota - Niedziela Dyżury nocne: Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7...

Niedziela Dyżury dzienne: jak wyżej

RÓŻNE ZOO (Lasek Wojski) od godz. 9 do 19, Ogród Botaniczny (Kopernika) 9-20...

RADIO Sobota Program I NA FALI 1322 M, Wiadomości: 19, 20, 23.30, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5...

Program II NA FALI 249 M, Wiadomości: 16.30, 21.30, 23.30, 17.00 Moreski - O. di Lasso...

Program II NA FALI 249 M, Wiadomości: 16.30, 21.30, 23.30, 17.00 Moreski - O. di Lasso...

Program III Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22, 8.35 Co kto lubi, 9 „Lalka na

świecie, 23.40 F. Schubert - I kwartet smyczkowy.

Program III UKF 66,89 MHz, Wiadomości: 17, 19.30, 22, 17.05 Muzyczna poczta UKF...

Program IV I AUDYJCJE LOKALNE ROZGLOSNI KRAKOWSKIEJ PR UKF 68,75 MHz, 16.50 Informator Kulturalny (Kr)...

Niedziela Program I Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 16, 17, 20.21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5...

Program II Wiadomości: 7.30, 8.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30, 7.45 Niedzielną Budzik...

Program II Wiadomości: 7.30, 8.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30, 7.45 Niedzielną Budzik...

Program II Wiadomości: 7.30, 8.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30, 7.45 Niedzielną Budzik...

Program III Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22, 8.35 Co kto lubi, 9 „Lalka na

łańcuchu" - pow. A. McLeana, 9.10 Z dunajcowa woda, 9.30 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville...

Wakacje

Sobota I 9.00 Solaris cz. II - film fab. ZSRR, 15.00 Program dnia...

Sobota II 15.05 Program dnia, 15.10 Festiwalowe Studio Gama...

Niedziela I 7.40 Zaliczka wakacyjne, 8.00 Zaliczka wakacyjne...

Niedziela II 11.45 Program dnia, 11.50 Huragan Maria - film fab. radz...

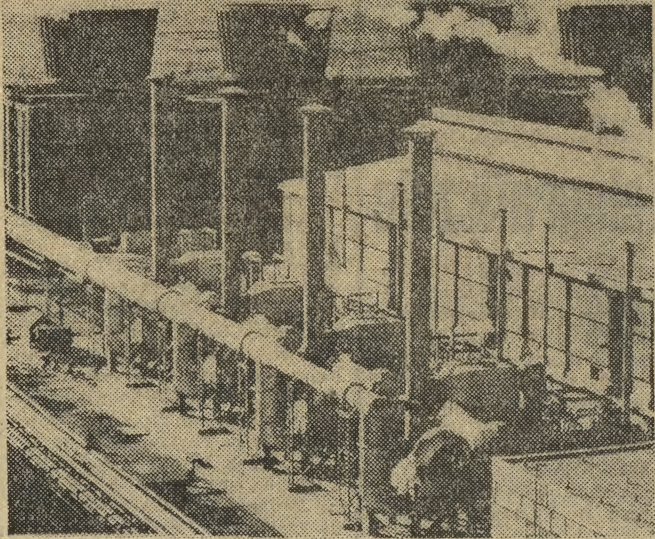
PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków - przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej...

Niemalą osobliwością przyrodniczą jest okaz tzw. świerka węzowego, nadszybczy rzadko spotykanego, który rośnie w lasach krynickich. Liczy ok. 50 lat i jest wysoki ponad 22 m.

Osobliwość przyrodnicza: świerk węzowy

Świerk węzowy odznacza się charakterystyczną ażurową koroną, przez co strzala o korze gładkiej, nie speknętej, barwy rdzawej, staje się widoczna od podstawy aż do wierzchołka i jest ugałżona na prawie całej swej długości. Gałęzie są długie, oryginalnie węzowato wydłużone, wiotkie, zwisające, a szpilki szarzielone dłuższe i ułożone szorstkowsko. Korona jest znacznie szersza od korony sąsiednich świerków. (TG)



Fabryka nawozów sztucznych, która uruchomiona została w ubiegłym roku przy kombinacie chemicznym w Pest (Węgry), w tym roku wyprodukuje 310 tysięcy ton nawozów.

CAF-MTI

KRAKOWSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „Herbapol” — podobnie zresztą, jak nasze całe rolnictwo — przeżywają trudny okres związany ze zbiorami i dostawą ziół od swoich kontrahentów tj. rolników uprawiających ziola na podstawie umów kontraktacyjnych oraz zbieraczy indywidualnych. Cała trudność wynika z opóźnionej wegetacji roślin zielonkowych (na skutek obfitych w tym roku opadów), a tym samym koncentracji i spiętrzenia się zbiorów w okresie wytyczonych prac polowych.

A wszystko wskazywało na to, że zbiory te będą większe, ponieważ podwyższone zostały ceny skupu ziół, co powinno zachęcić zbieraczy i rolników uprawiających zakontraktowane plantacje. Dla przykładu: za 1 kg świeżego owocu jarzębiny „Herbapol”

placi obecnie 4 zł, za 1 kg suchego perzu — 35 zł, za 1 kg korzeni mniszka — 80 zł, za 1 kg suchego lopianu — 45 zł, za 1 kg wysuszonych liści malwy — 23 zł itd.

Obecnie nastala pora intensywnego zbioru

nie oraz służy wszystkim zainteresowanym dokładną informacją: gdzie i jak należy zbierać, lub hodować rośliny zielonkowe. Ich asortyment w przyrodzie jest bogaty: obejmuje około 130 gatunków ziół, liści, kłaczy,

W Krakowie „Herbapol” prowadzi nieestetycznie tylko dwa takie sklepy: przy ul. Szewskiej 23 i w Nowej Hucie na os. Zgody 4. Kilkuletnie starania w Urzędzie Miasta o uzyskanie dodatkowych pomieszczeń handlowych nie przyniosły do tej pory żadnego skutku.

ZIOŁA O WŁAŚCIWOŚCIACH leczniczych są bardzo potrzebne i poszukiwane na rynku, np. rumianek, którego często brakuje w aptekach i sklepach zielarskich. Uprawy rumianku, a szczególnie jego zbiór z plantacji jest bardzo pracochłonny, toteż prowadzi się obecnie (jeszcze w skali doświadczalnej) zbiór mechaniczny za pomocą kombajnów. Podobne usprawnienia zamierza się zastosować również przy zbiorach innych zakontraktowanych upraw. (aż)

Trudne ale konieczne

Zbiór ziół trzeba przyspieszyć

owoców jarzębiny, lopianu, perzu, skrzypu polnego oraz liści brzozy, malwy, jeżyny i podbiała.

KRAKOWSKI „HERBAPOL” prowadzi skup ziół z 6 okolicznych województw. Posiada w terenie własne magazyny i suszar-

korzeni i kory drzewnej, które po wysuszeniu i przerobieniu dostarczane są na potrzeby przemysłu farmaceutycznego, spożywczego i kosmetycznego, względnie do aptek, drogerii i szpitali, a także do własnych punktów sprzedaży.

S. t. p.
JÓZEFA z Zawartków POŁUDNIEWSKA
nasza najdroższa Zona, Matka, Babcia i Siostra, zmarła w Krakowie dnia 23 sierpnia 1977 roku, w wieku 55 lat.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 29 sierpnia, o godzinie 12 na ementarzu Rakowickim.
Pogrzeźni w najgłębszym smutku
MAŻ, DZIECI, WNUKI, RODZENSTWO I RODZINA

Kupno
MK-2500, telewizor kolorowy z uszkodzonym kineskopem. Tel. 357-98.
BONY — kupię. Telefon 702-76 godz. 16-22. g-22644
OBRAZY. Oferty 20453 „Prasa” Kraków, Wisłona 2.

Nauka
MATEMATYKA — korepetycje. Sylwestrowicz, os. Hutnicze 8/52. g-30368

KURSY
kreśli technicznych maszynowych, budowlanych, kosztorysowania robót budowlano - montażowych oraz laborantów chemicznych — organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38. tel. 639-41 oraz Ośrodek Informacji Usługowej WUSP „Gromada”, Kraków, ul. FLORIAŃSKA 20, tel. 228-90, 271-30. K-5659

WYNAJME pokój studentom. Czynnz z góry. Olza II, blok 25/52. g-22684
CUDZOZIEMIEC z rodzinną poszukuje samodzielnego mieszkania na okres jednego roku. Oferty 22643 „Prasa” Kraków, Wisłona 2.
PIĘKNE mieszkanie własnościowe M-5 — śródmieście — sprzedam. Oferty 22604 „Prasa” Kraków, Wisłona 2.
CUDZOZIEMIEC, Francuz, pracujący w Krakowie, poszukuje 4-pokojowego mieszkania w superkomfortowej willi (1 pokój co najmniej 30 m²), z telefonem, garażem. Oferty 22908 „Prasa” Kraków, Wisłona 2.

PRZEDSIĘBIORSTWO PKS ODDZIAŁ TOWAROWY w KRAKOWIE ul. NAD SUDOŁEM nr 6

organizuje kurs DLA KANDYDATÓW NA KIEROWCÓW
kat. „B” prawa jazdy, z uprawnieniami do kierowania samochodem ciężarowym o dopuszczalnym ciężarze całkowitym do 8 ton bez przyczepy.
Wymagane: ukończony 21 rok życia i niekaralność.
Kandydaci proszeni są o osobiste zgłaszanie się w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego Oddziału, w godzinach od 7 do 14, w celu omówienia warunków szkolenia.
Dojazd do Oddziału z Kleparza autobusem MPK linii 154 i 120.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
w KRAKOWIE, ul. WADOWICKA 10, pokój 426 — telefon 634-40, wewn. 206,
w porozumieniu z KRAKOWSKĄ KOMENDĄ OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY

ogłasza PRZYJĘCIA
do Ochotniczego Hufca Pracy dla młodocianych, w wieku od 16 do 18 lat, w celu nauki zawodu

w specjalnościach:

- ◆ MURARZ-TYNKARZ
- ◆ BETONIARZ
- ◆ CIEŚLA-MONTAŻYSTA
- ◆ MALARZ
- ◆ STOLARZ
- ◆ POSADZKARZ
- ◆ BLACHARZ-BUDOWLANY.

Przy przyjęciu należy przedłożyć następujące dokumenty:

- podanie o przyjęcie w obranym zawodzie
- świadectwo ukończenia ostatniej klasy szkoły podstawowej
- zaświadczenie o stanie zdrowia, wydane przez lekarza zakładowego
- pisemną zgodę rodziców
- dowód osobisty rodziców (do wglądu).

Młodzież ma zapewnione warunki nauki i pracy oraz wszelkie uprawnienia socjalno - bytowe, przysługujące młodzieży.

K-5746

Sprzedaż
PILNIE silnik Taunus V 62000 doskonały. Warszawa garbusa i silnik dolnozaworowy idealny oraz inne. Ks. Józefa 339b, po 16-tej. Telefon 22987.
TELEWIZOR kolorowy. Oferty 22347 „Prasa” Kraków, Wisłona 2.
FIATA 126p, fabrycznie nowego, sprzedam. Tel. 626-90, po godz. 14. g-22196
NAWÓZ spod kaczek (roczny) — większą ilość sprzedam tanio. Ul. Ks. Józefa 32. g-22263

Nieruchomości
DO sprzedania 14 nieruchomości — pokój, kuchnia, łazienka — komfortowe. Kraków, al. 29 Listopada 114 b, Osuch. g-22918
KUPIE dużą wille lub „blizniak” w Krakowie albo okolicy. Może być w stanie surowym lub do remontu. Oferty 22248 „Prasa” Kraków, Wisłona 2.
PILNIE sprzedam dom z zabudowaniami gospodarczymi i ogrodem w Lednicy Górnej k. Wieliczki. Wiadomość: Wieliczka, os. Sienkiewicza, bl. 19/19. g-22326

Lokale
MŁODE małżeństwo poszukuje pilnie mieszkania 2-3-pokojowego, na okres 2-3 lat. Oferty 22131 „Prasa” Kraków, Wisłona 2.

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH DLA OSÓB DOROSŁYCH:

- ANGIELSKIEGO
- FRANCUSKIEGO
- HISPANSKIEGO
- NIEMIECKIEGO
- ROSYJSKIEGO
- WŁOSKIEGO
- WĘGIERSKIEGO
- SZWEDZKIEGO — (wspólnie z Towarzystwem Polsko-Szwedzkim) — dla początkujących i zaawansowanych — organizuje Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Krakowie.

Informacje i wpisy: — w Sekretariacie Klubu, MAŁY RYNEK nr 4 — codziennie począwszy od 1 IX, w godz. 15-18, telefon nr 246-60

K-6173

WORKI
używane JUTOWE i z TWORZYWA SZTUCZNEGO w stanie dobrym — ODSPRZEDA „SPOŁEM” — Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców — Zakład Obrotu Magazynowego w Krakowie, ul. Grzegorzeczka 79.
Warunki do omówienia na miejscu, w biurze przy ul. Grzegorzeczkiej 79, pokój nr 502, tel. 102-00, wewn. 75

K-6192

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
w KRAKOWIE, ul. Wadowicka 10, pokój nr 426, telefon 634-40, wewn. 206

przyjmuje UCZNIÓW
bez egzaminu wstępnego do klasy I i II Zasadniczej Szkoły Zawodowej

o specjalnościach:

- MURARZ-TYNKARZ
- CIEŚLA-MONTAŻYSTA
- BETONIARZ
- MALARZ
- STOLARZ
- POSADZKARZ
- BLACHARZ BUDOWLANY.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- kartę informacyjną z ocen z klasy VIII za półrocze
- życiorys i podanie o przyjęcie w obranym zawodzie
- zaświadczenie od lekarza szkolnego i zakładowego o stanie zdrowia
- pisemną zgodę rodziców na naukę zawodu.

Uczniom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie, z częściową odpłatnością za wyżywienie.
Uczniowie odbywają praktyczną naukę zawodu w Przedsiębiorstwie przez trzy dni w tygodniu, pod opieką instruktora zawodu, a przez pozostałe trzy dni naukę teoretyczną w szkole zawodowej.
Po ukończeniu 2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej, absolwentom gwarantuje się możliwość dalszego kształcenia w Technikum Budowlanym dla Pracujących oraz zapewnia się zatrudnienie.

K-5847

AGENTÓW
do prowadzenia zakładów gastronomicznych na warunkach agencji zryczałtowanej, z wynagrodzeniem prowizyjnym, posiadających wykształcenie gastronomiczne i 5-letnią praktykę w gastronomii —

zatrudni natychmiast
„Społem” WSS w Krakowie — Oddział Gastronomii.
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Spraw Osobowych — Kraków, ul. Waryńskiego 4, pokój nr 3 — w godzinach 7-15.

K-6107

Szóste zwycięstwo czy pierwsza porażka?

DZIŚ NA STADIONIE LUDOWYM
lider — Wisła gra z outsiderem — Zagłębiem

Po krótkiej przerwie poświęconej na przygotowania kadry do meczu z Austrią, piłkarska ekstraklasa wznawia rozgrywki. Już dziś w Sosnowcu dojdzie do pasjonującego kibiców krakowskich pojedynku lidera tabeli — Wisły z zajmującym ostatnie miejsce — Zagłębiem.

Sosnowiczanie, zdobywcy Pucharu Polski, wystartowali w rozgrywkach ligowych fatalnie, w 5 dotychczasowych meczach uzyskali zaledwie dwa punkty wprawiając swych zwolenników w rozpacz, po wygraniu bowiem przez Zagłębie Pucharu Polski kibice liczyli, iż ich pupile zaczynają także wieść prym w rozgrywkach ligowych. Przerwę poświęcili piłkarze Zagłębia na intensywne treningi, przystępując dziś do meczu z silną wolą, uzyskania zwycięstwa, chcąc nie tylko zdobyć punkty, ale i jako pierwszy w tym sezonie zespół zwyciężyć krakowską Wisłę. Czy im się to uda?

Kibice sosnowieccy i piłkarze Zagłębia wierzają w taki obrót sprawy w stu procentach, zwolennicy „Białej gwiazdy” są natomiast przekonani, że lider da sobie radę i na Stadionie Ludowym. W okresie przerwy rozgrywkowej wicysty trenowali bardzo intensywnie, po dwa ra-

zy dziennie. Tyle, że nie w komplecie, bo pięciu graczy przebywało na zgrupowaniu kadry, a kilku było kontuzjowanych. Na szczęście dolegliwości zostały wyleczone (z wyjątkiem A. Szymanowskiego, który nadal kurnuje nogę) i trener Lenczyk będzie mógł na dzisiejsze zawody wystawić normalny skład, taki jak w ostatnich ligowych pojedynkach.

W czwartkowe popołudnie, kiedy obserwował trening Wisły, w zajęciach brał udział wszyscy z wyjątkiem kadrowiczów. Trener zarządził grę kontrolną, zawodnicy podzielili na dwie ekipy z zacięciem rywalizowali między sobą. O Lenczyk i jego asystent W. Lendzion także uczestniczyli w grze, cały czas kierując porznaniami zawodników, zwracając im uwagę na popełniane błędy, instruując jak prowadzić akcje. Od piątku do tej grupy dołączyli kadrowicze, którzy wrócili z Wiednia i dziś o godz. 17 zobaczymy jak spisie się „Biała gwiazda” na trudnym terenie Sosnowca, czy zdoła podtrzymać świetną passę zwycięstw, umocnić się na prowadzeniu w tabeli, czy też zejdzie z boiska pokonana.

A oto zestaw par na nadchodzącą serię gier: Górnik — Odra, Pogoń — Szombierki, ŁKS — Ruch, Lech — Arka, Śląsk —

Stal, Polonia — Widzew i Zawisza — Legia.

W II lidze, w grupie południowej, Hutnik podejmuje zespół Górnika Wałbrzych. Obydwie drużyny mają na swym koncie po dwa punkty, obydwie nie wykazały jeszcze pełni swych możliwości, typowanie więc zwycięzcy jest bardzo trudne. Atut własnego boiska przemawia na korzyść drużyny krakowskiej, lecz czy podopieczni trenera J. Pesta potrafią wykorzystać to w pełni? Zobaczymy już dziś jak spiszą się hutnicy mając nadzieję, iż drużyna zagra z ambicją, wolą zwycięstwa i tak, by punkty zostały w Krakowie. W pozostałych meczach tej grupy spotkają się: Piast — Star, Małapanew — Stal, Odra — Tychy, Chemik — Wistoka, Resovia — BKS, ROW — GKS i Moto — Siarka. (I)

Dla kibiców, którzy nie wyjadą do Sosnowca, Rozgłośnia Krakowska Polskiego Radia przeprowadzi bezpośrednią transmisję z II połowy meczu Zagłębie — Wisła. Audycja zostanie nadana w programie lokalnym na falach UKF o godz. 17.45. Sprawozdawcą będzie red. T. Waśniak.

Uniwersjada 77

Brazowy medal
A. Skołarczyk

PIĄTEK był przedostatnim dniem zawodów uniwersjadowych, a nasza reprezentacja wzbogaciła swój dorobek o kolejny medal. Wywalczyła go pływaczka Anna Skołarczyk, która jako jedyna z polskich zawodników osiągnęła wczoraj awans do pływackich finałów i w wyścigu na 100 m stylem klasycznym zajęła trzecie miejsce. Polka w przeciwieństwie do wyścigu na 200 m klas., tym razem wytrzymała na finiszu i uzyskała czas 1.16.83 min. Zwyciężyła Kanadyjka Stuart.

Nie powiodło się natomiast zapasnikom w stylu wolnym. Z siedmiu reprezentantów Polski do IV rundy przeszedł jedynie St. Kiełbowski (waga 90 kg), który w III rundzie miał wolny los. Odpadli: A. Kudalski (w. 52 kg), R. Ścigalski (w. 74 kg) i J. Kachniarz (w. 100 kg).

Trzy zwycięstwa odnieśli szpadziści w turnieju drużynowym — w I rundzie pokonał Kanadyjczyków 10:6, w II Włochów 9:6, a w III USA 9:5 i awansowali do ćwierćfinału.

Siatkarki po b. słabym występie ulagły zespołowi ChRL 0:3.

San Cristobal
J. Jankiewicz
wyeliminował Osokina

O PRZYJEMNA niespodziankę podczas kolarskich mistrzostw świata postawił się młody polski zawodnik Jan Jankiewicz. W wyścigu indywidualnym na 4 km Polak z 11 czasem dnia awansował do 1/8 finału gdzie przeciwnikiem jego był znany kolarz radziecki, aktualny mistrz świata Władimir Osokin. Po pasjonującym pojedynku Jankiewicz wyeliminował renomowanego przeciwnika i awansował do 1/4 finału gdzie zmierzył się z nie mniej groźnym konkurentem — Uwe Unterwalderem (NRD). To był niestety koniec jego startów, bowiem kolarz NRD był zdecydowanie lepszy.

Do 1/8 finału sprintu awansował również B. Kocot zwyciężając m. in. Morelona.



W W. Brytanii dużym powodzeniem cieszy się jazda na desce urywkowej, zabawa przypominająca nieco surfing. Z tym, że jazda odbywa się na specjalnych torach. Na zdjęciu: rozstanie z deską. CAF — Photofax

BERLIN ZACHODNI. Podczas mityngu lekkoatletycznego 25-letnia reprezentantka NRD R. Ackermann ustanowiła rekord świata w skoku wzwyż osiągając wysokość 2.00 m.

AMSTERDAM. Polska dwójka ze sternikiem (R. Stadniuk, G. Stellak i R. Kubiak), jako jedyna polska osada zakwalifikowała się do finałów wioślarskich mistrzostw świata.

BOMBAY. Tuż po starcie do kolejnego etapu rajdu Londyn — Sydney, prowa-

Telegraficznie

dzącego z Bombaju do Madrasu (330 km), liderzy — S. Zasada i W. Schramm zjechali do warsztatu, by — przed łatwym ich zdaniem etapem, dokonać gruntownego przeglądu samochodu przed najtrudniejszymi odcinkami australijskimi.

EDYNBURG. Po pierwszym dniu lekkoatletycznego meczu W. Brytania — ZSRR w konkurencji mężczyzn wynik jest remisowy 53:53, a w konkurencji kobiet przewadzą reprezentantki ZSRR 38:32.

Szczypiorniści
inaugurują
rozgrywki ligowe

DZIŚ nastąpi inauguracja zmagania ligowych szczypiornistów. W Krakowie beniaminek I ligi — Hutnik będzie grał w dwumeczu ze Spójnią Gdańsk, a w II-ligowych derbach Wawel zmierzy się z AZS-em.

Krakowscy hutnicy na początku podejmują w swojej hali zespół, w którym występują także aktualni reprezentanci Polski: Cieśla i Ciesielski. Drużyna gdańskiej Spójni nie jest jednak zbyt groźnym przeciwnikiem i jej pokonanie leży z pewnością w możliwościach krakowian. W sezonie 77/78 trener Hutnika, B. Pulara, liczy na zajęcie przez swych podopiecznych miejsca w pierwszej piątce. Zadanie to jest chyba w pełni realne. W rozpoczynającym się sezonie Hutnik występować będzie w składzie: bramkarze — Ciałowicz, Gonciarzyk i Przeniosło; zawodnicy z pola — Gmyrek, Garpiel, Gawlik, Ka-

luziński, Kozieł, Migas, Palka, Pawłowski, Przybyło, Przybecki, Wilkowski i Zawarczynski. Po meczach ze Spójnią Gdańsk hutnicy 3 i 4 września grać będą we własnej hali z Pogonią Zabrze, a 10 i 11 września w Ploczku z miejscową Wisłą (drugi obok krakowian beniaminek I ligi). W następnych kolejkach hutnicy zmierzają się: 24 i 25. IX. u siebie z Grunwaldem Poznań, 1 i 2. X. z Wybrzeżem w Gdańsku, 8 i 9. X. u siebie z Gwardią Opole, 12 i 13. X. ze Stalą w Mielcu, 16 i 17. X. u siebie z Anilaną Łódź oraz 22 i 23. X. z mistrzem Polski Śląskiem we Wrocławiu. Runda rewanżowa spotkań ekstraklasy rozpocznie się 25 lutego, a zakończy 14 maja 1978 r.

W sobotę i niedzielę zainaugurują swe rozgrywki także II liga szczypiornistów. W Krakowie dojdzie do derbowego pojedynku w hali Wawelu, gdzie zespół gospodarzy, niedawnego I-ligowca, podejmować będzie beniaminka II frontu, krakowski AZS. Trener Wawelu — J. Adamski nie ukrywa, że „wojskowi” pragną jak najszybciej powrócić do grona I-ligowców, zaś trener AZS-u A. Krompl liczy, iż akademicy zdołają utrzymać się w II lidze. Zarówno jednak Wawel, jak i AZS stoją przed trudnym zadaniem. Np. do walki o I ligę mogą poza Wawelem włączyć się drużyny SZS-AZS PM Tarnów (mimo straty na rzecz wrocławskiego Śląska czoiowego zawodnika — Smagacza), Korony Kielce oraz Lublinianki.

W DNIACH 19 — 25 WRZEŚNIA

XXII Raid Przyjaźni
Szlakami Lenina

NIESPELNA miesiąc dzieli nas od rozpoczęcia największej turystycznej imprezy krajowej — XXII Centralnego Międzynarodowego Rajdu Przyjaźni Szlakami Lenina. Tegoroczny Raid odbędzie się w dniach 19—25 września, a uroczystości jego zakończenia odbędą się w Nowym Targu, Poroninie i Zakopanem.

Przygotowania do XXII Rajdu rozpoczęły się w grudniu ub. roku, kiedy to powołano Komitet Organizacyjny w skład którego weszli działacze związkowi, młodzieżowi i turystyczni oraz przedstawiciele władz wojewódzkich z Krakowa i Nowego Sącza. Komitet nawiązał ścisłą współpracę z 27 zakładami pracy z terenu całej Polski, traktując je jako współorganizatorów imprezy. Należą do nich m. in. zakłady noszące imię Lenina: krakowska Huta im. Lenina, Stocznia Gdańska oraz Kopalnia Węgla w Wesoleju.

XXII Raid, przypadający w roku 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, mieć będzie szczególnie uroczysty charakter. Poprzedzony zostanie Młodzieżowymi Rajdami Leninowskimi, które odbędą się w 8 miastach wojewódzkich na trasach uwzględniających historyczne pamiatki II wojny światowej oraz budowie socjalizmu powstałe przy pomocy Związku Radzieckiego, a w Krakowie — na trasie obejmującej miejsca związane z pobytom Lenina w naszym mieście.

W lidze międzywojewódzkiej
PIŁKARZE IV grupy ligi międzywojewódzkiej rozegrają w najbliższą niedzielę drugą kolejkę spotkań. W aktualnej tabeli prowadzi co prawda Cracovia, lecz rozegrała już awans mecz II kolejki, wygrywając z Polną 4:1. Lider tabeli ma 3 pkt. i raczej na pewno nie utrzyma swej pozycji, a wyprzedzić go może nawet kilka zespołów.

Aktualnie Komitet Organizacyjny Rajdu ma już za sobą wszelkie prace przygotowawcze-administracyjne, wykonano regulaminy Rajdu i wszystkie niezbędne druki, a także projekty odznak, proporzeczków, dyplomów i plakatów. Sprawa, która stanowi najpoważniejszy problem jest — jak co roku — zabezpieczenie odpowiedniej ilości noclegów dla uczestników Rajdu. Komitet przyjął już bowiem zgłoszenia od ok. 2.500 uczestników krajowych oraz 180 zgłoszeń od turystów zagranicznych — z ZSRR, NRD, CSRS, Jugosławii i Belgii.

W meczach II kolejki zmierzają się: Garbarnia — Tarnovia, Wawel — Podhale, Unia Tarnów — Chemik, Glinik — Lechia Sędziszów, Sandecja — MZKS Jasło, Karpaty — JKS Jarosław.

Maigret przez chwilę pomyślał o żonie, która prawdopodobnie szykuje teraz śniadanie w ich mieszkaniu na bulwarze Richard-Lenoir. W Paryżu może pada deszcz. Gdy wyjeżdżał, było tam chłodno, niemal jak w zimie. Tutaj wydawało mu się to wprost nie do uwierzenia.

— Czy przygotować panu stółki?
 Komisarzowi nie było to potrzebne. Czuli się doskonale w kuchni. Jojo wrzuciła do ognia trochę suchych gałązki winorośli, które napelnily kuchnię przyjemnym zapachem.

Maigret wciąż usiłował przypomnieć sobie, jakie to odkrycie zrobił tej nocy, gdy nie mógł zasnąć. Trochę go tenowało to sam na sam z młodą dziewczyną.

— Czy pan Paweł już wstał? — zapytał, aby coś powiedzieć.

— O, pan Paweł już dość dawno jest w porcie. Zawsze z samego rana udaje się tam, aby kupić ryb, gdy tylko barki powrócą z polowu.

Rzuciła okiem na zegar.

— „Kormoran” odpływa za pięć minut.

— Czy nikt więcej nie schodził na dół?
 — Pan Karol.

— Ale nie zabrał swego bagażu?
 — Nie. Jest razem z panem Pawłem. Pański przyjaciel także wyszedł jakieś pół godziny temu.

Maigret spojrział na plac przez otwarte na oścież drzwi.

— Pewnie pływa — informowała dalej Jojo. — Miał na sobie kostium kąpielowy; wziął ze sobą także ręcznik.

O ile przedtem wydawało się komisarzowi przez chwilę, że jego odkrycie miało związek z Ginette, o tyle teraz miał wrażenie, że było w nim również coś o tej małej Jojo. Przypomniał sobie, że w tym północy ukazała mu się ona taka, jaką ją widział, gdy szła przed nim po schodach na górę. W tej chwili nie było nic erotycznego. Zwrócenie uwagi na jej nogi było czymś zupełnie ubocznym. Po co właściwie weszła



ona potem do jego pokoju? Mimo woli jednak powrócił myślą do Ginette. Poprzedniego dnia domagał się, aby mu powiedziała, w jakim celu zjawiała się w Porquerolles.

„Dlaczego pani tu przyjechała?” Zadawał to pytanie kilkakrotnie, ona zaś za każdym razem podawała inny powód. Najpierw oświadczyła, że po prostu chciała się z nim zobaczyć. Dowiedziała się, że jest on na wyspie, i przypuszczała, że wyda polecenie, aby ją odnaleźiono.

Nieco później twierdziła, że jest zaręczona z panem Emilem, przyjechała więc, aby odczytać go z jakichkolwiek bądź podejrzeń i przekonać komisarza, że Emil nie ma nic wspólnego ze śmiercią Marceliego.

Czyż nie miał racji, gdy odniósł się do niej z taką surowością? Wprawdzie w końcu rozwiązał się jej język, ale jeszcze za mało.

Opanowany tymi myślami, Maigret stał koło pieca, pijąc mały lykami kawę. Uwagę jego zwróciła filiżanka, którą trzymał w ręku. Wykonana ze zwyczajnego fajansu, miała ona kształt staroświecki i była prawie kopią tej, jakiej używał w domu rodziców, gdy był dzieckiem, i którą uważano za jakiś unikat.

— Nie będzie pan nie jadt?
 — Jeszcze nie teraz.

— Za kwadrans będzie u piekarza świeży chleb.

Jojo zauważyła, że komisarz nagle poweselał. Miał do tego istotny powód, bo przypomniał sobie to, o czym myślał w nocy i co uważał za ważne odkrycie. Czyż Marceli nie mówił do Jojo, że mógłby mieć „całą furę

pieniędzy”? Był przy tym pijany, to prawda, ale przecież zdarzało się mu to bardzo często. Od jak dawna uznał za możliwe zdobycie „całej furey pieniędzy”? Nie było to zapewne sprawą świeżej daty. Ginette przyjechała na wyspę prawie co miesiąc. Była tu także w zeszłym miesiącu. Łatwo to sprawdzić. Zresztą Marceli mógł do niej napisać.

Jeżeli Marceli mógł zdobyć dużo pieniędzy, to było również możliwe, że zamiast niego mógłby je otrzymać ktoś inny, gdyby na przykład wiedział to, co on wiedział.

Maigret stał zamyślony z filiżanką w ręku, patrząc na jasny prostokąt drzwi, podczas gdy Jojo rzucała nań ukradkiem zaciekawione spojrzenia.

Zdaniem Lechata, Marceli zginął dlatego, że za dużo mówił o „swoim przyjacielu Maigrecie”. Na pierwszy rzut oka wydawało się to nazbyt naciągane, a jednak...

Zabawny był widok pana Pyke'a, który zjawił się prawie nagi, z włosami przylepionymi do czoła i z mokrym ręcznikiem w ręku.

Zamiast go powitać, komisarz mruknął:
 — Jeszcze chwileczkę...

Już prawie doszedł do tego, o co mu chodziło. Mały wysiłek wystarczy, aby myśli zapełniły się o siebie, tworząc pewien logiczny związek. Jeśli na przykład wziąć za punkt wyjścia, że Ginette dlatego tu przyjechała, że wiedziała, jaki był powód zamordowania Marceliego...

Aby przeszkodzić wykryciu winnego, nie musiałaby się koniecznie fatygować, przyjeżdżając tutaj. Mogłaby posłubić Emila i byliby bogata. To wszystko prawda. Tylko że stara Justyna jeszcze nie umarła i wbrew orzeczeniom lekarzy mogłaby żyć jeszcze lata. Gdyby się dowiedziała, co się święci, byłaby zdolna popelnic każde świństwo, ażeby przeszkodzić synowi ożenić się z kinkolwiek bądź — nawet po jej śmierci.

Dożynki na sportowo

W NAJBLIŻSZA niedzielę, w Wieliczce, będą miały miejsce doroczne dożynki. W czasie imprezy odbędzie się także szereg zawodów sportowych a m. in.: bieg uliczny, turniej siłacza wiejskiego, konkurs przeciągania liny, konkurs rzutów do tarczy, rzutu walkiem do ciasta (dla kobiet), wyścig kolarski i strzelanie do bramki piłkarskiej w wykonaniu dyrektorów zakładów pracy. Imprezy odbędzie się na boisku Górnik Wieliczka.

Dokąd pójdziemy?

Dziś
PIŁKA NOŻNA
 Godz. 17.00 Stadion Hutnika: Hutnik — Górnik Wałbrzych (II liga)
PIŁKA REZERWA
 Godz. 19.00 Hala Hutnika: Hutnik — Spójnia Gdańsk (I liga mężczyzn)
 Godz. 17.00 Hala Wawelu: Wawel — AZS Kraków (II liga mężczyzn)

Jutro
PIŁKA NOŻNA
 Godz. 11.00 Stadion Korony: Garbarnia — Tarnovia
 Godz. 17.00 Boisko Wawelu: Wawel — Podhale N. Targ (klasa międzywojewódzka)
PIŁKA RUCZNA
 Godz. 10.30 Hala Hutnika: Hutnik — Spójnia Gdańsk (I liga mężczyzn)
 Godz. 19.00 Hala Wawelu: Wawel — AZS Kraków (II liga mężczyzn)

JUDO
 Godz. 11.00 Hala Wisły: Trójmecz I-ligowy

Totek
MALY LOTEK PLACI: w I losowaniu — za piątki po ok. 79.000 zł, za czwórki po 357 zł, za trójki po 64 zł, w II losowaniu — za piątki po ok. 72.000 zł, za czwórki po 1.591 zł, za trójki po 100 zł.